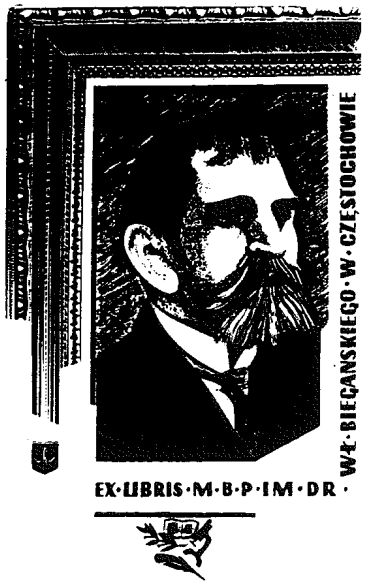

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 82, tel. 22-65. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 130. Ogłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 82, tel. 22-65. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 297 (480) B ŚRODA, 27 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU CENA 5 ZŁ.

Sprzeciw Z.S.R.R. w Radzie Bezpieczeństwa wobec propozycji w sprawie Berlina

Rezolucja „małej szóstki" przekreśla porozumienia moskiewskie

PARYŻ. (PAP). — Poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było sprawie Berlina. Po przemówieniach delegatów Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych, którzy opowiedzieli się za projektem rezolucji, opracowanym przez 6 państw niezainteresowanych bezpośrednio w tzw. „zagadnieniu berlińskim" oraz po przemówieniu wicemin. Wyszyńskiego, który wypowiedział się przeciwko rezolucji, przeprowadzono głosowanie. 9 głosów padło za rezolucją przeciwko 2 głosom (Zw. Radzieckiego i Ukrainy). Tym samym rezolucja upadła, gdyż Zw. Radziecki korzystając z przysługujących mu — jako wielkiemu mocarstwu —. uprawnienia, założył veto zgodnie z artykułem 27 Karty ONZ.

Wicemin. Wyszyński

W wygłoszonym przemówieniu wicemin. Wyszyński oświadczył:

Delegacja radziecka przestudiowała z uwagą projekt przedstawiony przez 6 członków Rady Bezpieczeństwa w przedmiocie, który nazwano tutaj „kwestią berlińską" Jak nam wszystkim wiadomo, Rada Bezpieczeństwa zdecydowała się przestudiować tę kwestię mimo zastrzeżeń delegacji radzieckiej, która stwierdziła, że sprawa ta nie wchodzi w kompetencje Rady. Delegacja radziecka udokumentowała swoje stanowisko w sposób jak najszerszy, nie pozostawiając żadnej wątpliwości, iż było błędem ze strony Rady Bezpieczeństwa zajmowanie się skargą, wniesioną przez trzy mocarstwa zachodnie w sprawie Berlina.

Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — jest zdecydowana użyć prawa, przysługującego pewnym członkom Rady Bezpieczeństwa w myśl paragrafu 3, art. 27 Karty ONZ.

Słyszeliśmy tutaj, że projekt ów przewiduje jednocześnie: zniesienie ograniczeń odnośnie komunikacji oraz pewne inne zarządzenia. Powiada się, że cztery rządy powinny wprowadzić w życie jednocześnie, tj. w dniu podpisania tej rezolucji z jednej strony natychmiastowe zniesienie wszelkich ograniczeń, a z drugiej strony natychmiastowe zebranie się czterech gubernatorów wojskowych w celu wypracowania rozwiązań odnośnie unifikacji walutowej w Berlinie na podstawie marki niemieckiej strefy radzieckiej.

Ale w tym zapewnieniu o jednoczesności — powiedział Wyszyński — tkwi gruby błąd. Projekt sześciu nie przewiduje rzeczywistej jednoczesności między dwoma różnymi zarządzeniami. Żeby się o tym przekonać, wystarczy odnieść się do układu, który został zawarty między przedstawicielami St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Zw. Radzieckiego i który obrazuje dyrektywa z dnia 30 sierpnia b.r. zakomunikowana czterem gubernatorom wojskowym tych mocarstw w Berlinie.

Przed rozpoczęciem posiedzenia wiceminister Wyszyński przedstawił delegatom państw członków Rady Bezpieczeństwa kontrpropozycje radzieckie, które zostały jednak odrzucone przez trzy mocarstwa zachodnie.

PARYŻ (API) We francuskich kołach politycznych w Paryżu podkreśla się, że Amerykanie przez swe nieustępliwe stanowisko w sprawie Berlina zaostrzają coraz bardziej sytuację międzynarodową. Półoficjalnie stwierdza się tu, że złożenie veta przez wiceministra Wyszyńskiego było jedynie obroną przed politycznym oszustwem, którego Stany Zjednoczone pragnęły dokonać wobec Związku Radzieckiego.

Trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich mają się zebrać w celu omówienia „dalszej taktyki" w sprawie Berlina.

W kołach paryskich podkreśla się, że rezolucja w sprawie Berlina opracowana przez sześć małych państw przy poparciu delegacji amerykańskiej miała **na celu zwykłe oszukiwanie Związku Radzieckiego przy pomocy „niewinnej" formuły.**

Stwierdza się tu, że rezolucja ta przewidywała formalnie jednoczesne zniesienie ograniczeń transportowych i rozpoczęcie rokowań w sprawie wprowadzenia w Berlinie marki wschodniej. W kołach paryskich przyznaje się, że jednoczesność ta była całkowicie iluzoryczna. Gdyby bowiem Związek Radziecki zniósł ograniczenia transportowe, a rokowania nie dałyby pożądanych wyników cała strefa radziecka, a nie tylko Berlin, zostałaby zalana markami zachodnimi powodując nieopisany chaos. Wprawdzie dr Jessup, przedstawiciel amerykański, zobowiązał się udzielić gwarancji co do tego, ale koła paryskie wskazują, że gdyby Stany Zjednoczone trzymały się tych gwarancji nawet w dobrej wierze, zniesienie ograniczeń transportowych i komunikacyjnych uniemożliwiłoby w praktyce jakąkolwiek skuteczną kontrolę.

Koła dobrze poinformowane wskazują na fakt, że w rezolucji amerykańskiej nie ma ani słowa o „zagrożeniu pokoju". Klauzuli tej domagali się Amerykanie, jednakże pod wpływem nalegań ze strony francuskiej, zgodzili się ostatecznie na jej usunięcie. W Paryżu stwierdza się, że strona francuska nalegała na jak najłagodniejsze sformułowania, obawiając się dalszego naprężenia sytuacji międzynarodowej.

Sztandary dla brygad »SP«

W niedzielę na pl. Zwycięstwa, Marszałek Żymierski przekazał sztandary 7 brygadom „Służby" Polsce" zgrupowania warszawskiego. Na zdjęciu: Marszałek przed frontem żeńskiej brygady i defilada pocztów sztandarowych.

Francuskie dowództwo w Niemczech zach. ma ulec likwidacji

FRANKFURT n/MENEM. (Obsł. wł.). — Według informacji zasługujących na zaufanie, jeszcze w końcu sierpnia r. b. odbyła się we Frankfurcie n/Menem narada wojskowych przedstawicieli USA, Anglii i Francji. Na naradzie omawiano ostateczny projekt umowy o utworzeniu zjednoczonego dowództwa wojskowego dla trzech zachodnich stref.

Jak wiadomo, zjednoczone dowództwo wojskowe dla Bizonii zostało utworzone z chwilą zjednoczenia stref angielskiej i amerykańskiej. Jedynie strefa francuska miała samodzielne dowództwo.

Po długich wstępnych pertraktacjach dyplomatycznych, USA i W. Brytania zdołały uzyskać od Francji zgodę na podporządkowanie strefy francuskiej zjednoczonemu dowództwu wojskowemu na bazie istniejących już instytucji anglo-amerykańskich. **W ZWIĄZKU Z TYM FRANCUSKIE DOWÓDZTWO WOJSKOWE BĘDZIE ZLIKWIDOWANE.**

Zjednoczone dowództwo wojskowe zajmować się będzie opracowywaniem planów strategicznych i mobilizacyjnych dla Niemiec zachodnich, budowaniem fortyfikacji i baz strategicznych na terytorium Niemiec zach., planowaniem wydobycia i wykorzystania zapasów surowców strategicznych, tworzeniem zapasów uzbrojenia, materiałów zaopatrzeniowych itp.

Organizowanie i szkolenie sił zbrojnych Niemiec zachodnich również podlegać będzie temu dowództwu wojskowemu.

Dzięki współzawodnictwu pracy przekroczono plan akcji siewnej

Według meldunków, nadchodzących do Zarz. Głównego Zw. Sam. Chłopskiej, jesienna akcja siewna przekroczy w wielu województwach wyznaczony plan.

I tak np. w woj. bydgoskim już do 15 października ukończono siew żyta w 100 proc., a pszenicy w 95 proc.

Dużą sprawność organizacyjną wykazało również woj. gdańskie. które już do 1 października wykonało w 97 proc. siew żyta, w 162 proc. natomiast siew rzepaku ozimego. Plan zasiewu rzepaku przekroczyło ponadto woj. poznańskie, gdzie do połowy października obsiano 5.860 ha, zamiast przewidywanych 5.000 ha.

Trwające nadal siewy są gwarancją uzyskania podobnych wyników i w innych województwach. Osiągnięcia takie są możliwe głównie dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy.

120 milionów ha ziemi będzie użyźnione
Gigantyczny plan walki z posuchą
na nieznaną dotychczas w dziejach skalę

MOSKWA (PAP) W Moskwie opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR i CK WKP (b), mającą ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Uchwała ta wskazując na straty ponoszone przez gospodarkę rolną na obszarach stepowych europejskiej części ZSRR w wyniku powtarzających się często posuch i gorących wiatrów wschodnich, formułuje szeroko zakreślony program całkowitego usunięcia przyczyn tych klęsk żywiołowych.

Uchwała przewiduje podjęcie gigantycznych prac o nieznanej dotychczas w dziejach rolnictwa skali na obszarach nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Prace, których całkowite wykonanie obliczone jest na dwie lub trzy pięciolatki, obejmują olbrzymi obszar o powierzchni 120 milionów ha.

Uchwała przewiduje założenie szerokich pasów państwowych lasów ochronnych, których długość wynosi około 5 tysięcy kilometrów, w tej liczbie 900 kilometrów podwójnych pasów o szerokości po 100 metrów **wzdłuż Wołgi,** 470 kilometrów potrójnych pasów szerokości po 60 metrów **w dorzeczu północnego Dońca i Wołgi,** 1.1150 km poczwórnych pasów szerokości po 60 metrów w kierunku **Stalingradu, Czerkiesk i Czapajewsk — Władimirowka,** 1.080 km sześciokrotnych pasów szerokości po 60 metrów **wzdłuż rzeki Ural,** 920 kilometrów podwójnych pasów szerokości po 60 metrów **wzdłuż rzeki Don, 1 500 km podwójnych pasów szerokości po 30 metrów od rzeki Don do miasta Biełogorod.**

Niezależnie od tego powstanie szeroko rozgałęziona sieć lokalnych lasów ochronnych na terenie pól i łąk należących do kołchozów i majątków państwowych.

Uchwała przewiduje założenie szkółek leśnych, które dostarczą w ciągu lat 1949—1955 — 33.712 milionów młodych drzewek. W myśl uchwały utworzonych będzie 570 specjalnych państwowych stacji maszynowo-traktorowych, które przeprowadzą cały program zalesienia.

W dokładnie sprecyzowanej uchwale, system uprawy roli oparty na zdobyczach radzieckiej nauki rolniczej oraz masowe budownictwo na terenie kołchozów i majątków państwowych, stawów i wielkich zbiorników wodnych, dopełnia całości obrazu gigantycznych prac, w wyniku których nastąpi całkowite przeobrażenie oblicza stepowych obszarów Związku Radzieckiego.

Dziennik „Prawda", podkreślając epokowy charakter uchwały Rady Ministrów i KC WKP (b) stwierdza, że tylko dzięki władzy radzieckiej, wprowadzeniu gospodarki kolektywnej i dzięki usunięciu systemu gospodarki indywidualnej, hamującej rozwój sił produkcyjnych, stało się możliwe podjęcie tak gigantycznych zadań przeobrażenia natury.

Pierwsze miejsce w Europie zajęli polscy górnicy pod względem wydajności pracy

Z zestawień sporządzonych ostatnio przez państwa należące do Europejskiej Organizacji Węglowej wynika, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. górnicy polscy zajmowali pod względem wydajności pracy — **pierwsze miejsce w Europie.**

Na podstawie pobieżnych obliczeń, rzeczoznawcy stwierdzają, że od chwili obecnej stan ten nie uległ zmianie i średnia wydajność górnika w przemyśle węglowym na jedną robotniko-dniówkę jest nadal w Polsce wyższa niż gdziekolwiek w Europie.

W maju b.r. górnik pracujący pod ziemią w naszych kopalniach wydobywał przeciętnie 1.740 kg węgla dziennie. W tym samym czasie średnie wydobycie na głowę robotnika wynosiło w Wielkiej Brytanii — 1.440 kg węgla, w kopalniach Zagłębia Ruhry — 1.230, we Francji — 1.022, w Belgii — 871 kg, w Holandii — 1.641 kg i w Czechosłowacji — 1.417 kg.

Wobec stosunkowo jeszcze niskiego stanu urządzeń technicznych w naszych kopalniach węgla, wyniki pracy górników polskich są pewnego rodzaju rewelacją w światowym przemyśle węglowym.

TO JEST WIĘCEJ NIŻ JUBILEUSZ

JUBILEUSZ 75-lecia istnienia Polskiej Akademii Umiejętności jest prawdziwym świętem całej nauki polskiej. Więcej: jest świętem każdego Polaka, który dumny jest z dorobku polskiej myśli badawczej i pragnie dalszego jej rozwoju.

Rozpocząwszy działalność w 1873 r., Polska Akademia Umiejętności prowadzi swe prace w 4 wydziałach: filologicznym (badania językowe), historyczno-filozoficznym, matematyczno-przyrodniczym i medycznym (lekarskim) — że pominiemy podział na komisje szczegółowe, wchodzące w skład poszczególnych wydziałów.

PAU jest najwyższą w Polsce instytucją BADAŃ naukowych, i nie należy działalności tej Akademii mieszać z zadaniami pedagogicznymi tj. kształcenia i nauczania. Zadaniem PAU jest popieranie i ułatwianie TWÓRCZEJ pracy naukowej poprzez organizowanie, zespalanie i planowanie — często w porozumieniu z innymi polskimi instytucjami i towarzystwami — wszelakiego rodzaju badań i przedsięwzięć naukowych.

Rzecz jasna, że z tym zadaniem łączy się ściśle ogłaszanie wyników badań (w formie wielotomowych już dziś „Sprawozdań" i „Rozpraw") oraz szeroka działalność wydawnicza Polskiej Akademii Umiejętności (w postaci tak pomnikowych wydawnictw, jak Polski Słownik Biograficzny, Słownik Staropolski, Encyklopedia Polska, Atlas Historyczny »Polski itp.) Nie najmniej doniosłym odcinkiem działalności PAU jest wreszcie utrzymywanie stałego kontaktu z nauką zagraniczną.

PRZEZ cały ciąg swoich dziejów Polska Akademia Umiejętności dzieliła dolę i niedolę narodu:

W czasie okupacji skazana przez Niemców — dosłownie i w przenośni — na śmierć, zeszła w podziemia, nie przerywając jednak w najstraszniejszych warunkach swojej działalności. Mimo że spustoszenia wojenne dotknęły zarówno majątek i pracownie, jak również — co gorsza — ludzi, już w kilka dni po wyzwoleniu Krakowa (dokładnie — 26 stycznia 1945 r.) zbiera się na swe pierwsze posiedzenie Zarząd Polskiej Akademii Umiejętności; nazajutrz zaś odbywa się pierwsze posiedzenie naukowe.

Podkreślmy, że najwyższe władze Polski Ludowej, z protektorem PAU, prezydentem Bierutem na czele — okazują Akademii niezmienną życzliwość i najdalej idącą, konkretną pomoc.

Jakże by zresztą mogło być inaczej?! Nigdy dotychczas perspektywy, otwierające się przed nauką, nie były w Polsce równie szerokie i świetne jak dziś. Strzegąc jak bezcenny skarb ciągłości rozwoju kultury narodowej; opierając swą działalność o osiągnięcia nauki — polski obóz reformy czyni wszystko, by ludziom nauki i instytucjom naukowym stworzyć jak najpomyślniejsze warunki rozwoju. I w miarę ogólnego wzrostu dobrobytu, wyprzedzając nawet wzrost zasobów materialnych kraju — warunki te będą się stale polepszały.

Z drugiej strony jest nie do pomyślenia, aby instytucja, której zadaniem jest twórcza praca naukowa i ciągły postęp, nie czuła głębokiej więzi z postępowymi przemianami, jakie dokonały się w ustroju i życiu wewnętrznym kraju. Skostnienie, zasklepianie się w starych i przezwyciężonych formach myślenia — byłoby za przeczeniem samej istoty myśli badawczej, śmiało sięgającej po NOWE.

NIE BĘDZIE bynajmniej dowodem braku szacunku dla dotychczasowego dorobku Polskiej Akademii Umiejętności, jeżeli wyrazimy przekonanie, że niektóre dziedziny badań — zwłaszcza w dyscyplinach humanistyki, filozofii i historii — domagają się wprowadzenia bardziej nowoczesnych metod badania.

Jesteśmy przekonani, że podsumowując dotychczasowy swój dorobek Polska Akademia Umiejętności oprze swą dalszą działalność na podstawowej zasadzie badawczej myśli naukowej, która zawsze odrzucała stare i zastygłe formuły, by iść odważnie drogą postępu. Jedyną drogą, godną pracownika nauki i członka społeczeństwa zmierzającego do socjalizm[...] w.

Akcja represyjna rządu
przeciwko górnikom w zagłębiach węglowych Francji
Strajkujący stawili zacięty opór

PARYŻ. (SAP). — W poniedziałek, o godz. 4 rano rozpoczęła się w zagłębiu Nord i Pas de Calais szeroko zakrojona akcja, zmierzająca do wyparcia strajkujących górników z zajętych przez nich kopalni W operacjach bierze udział 100.000 żołnierzy i policjantów. Plan akcji został opracowany przez ministra spraw wewnętrznych i uzgodniony z dowództwem wojskowym.

PARYŻ. (PAP). — W samym tylko okręgu Valenciennes w akcji bierze udział 24 tys. ludzi.

Pomimo zaciętego oporu górników, wspomaganych przez miejscową ludność, policji udało się opanować kilka kopalni. Szczególnie silny opór górnicy stawili w Somain i Conde. Policja dokonała licznych aresztowań.

W pozostałych zagłębiach sytuacja utrzymuje się bez większych zmian. W Firminy, objętym strajkiem powszechnym, odbył się pogrzeb zabitego przez żandarmerię górnika Barbier. Na znak solidarności 140 tys. pracowników dep. Loary przerwało pracę na 24 godziny. W St. Etienne nieczynne są pociągi i tramwaje. Krótkotrwałe strajki powszechne na znak solidarności z górnikami proklamowano również w dep. Rhone, Herault, Bouches-du-Rhone i w okręgu paryskim.

W związku z krwawymi zajściami w Firminy 21 dziennikarzy francuskich i zagranicznych opublikowało komunikat, w którym protestują przeciwko fałszywym informacjom, jakoby górnicy z Firminy zaczęli pierwsi strzelać do policji Dziennikarze stwierdzają, że: 1) manifestanci nie dali ani jednego strzału; 2) policja użyła broni bez ostrzeżenia.

Przesłuchiwani policjanci twierdzili, że wzięli aparaty filmowe i fotograficzne za pistolety maszynowe.

W zagłębiu Moselle policja dokonała licznych aresztowań wśród górników. Dalsze oddziały wojskowe przybyły z francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

PARYŻ (API) „Olbrzymie zgrupowanie czołgów, wozów pancernych, jeep'ów, ambulansów, kuchni polowych, przypominające obóz wojskowy na linii frontu — oto obraz, jaki rozpościera się przed oczyma dziennikarza w okręgu Douai — tymi słowami opisuje wrażenia ze strajku i kontrakcji wojska oraz policji korespondent półoficjalnego dziennika paryskiego „Le Monde".

Korespondent stwierdza dalej, że w Auberchicourt grupa 200 robotników została wyrzucona z kopalni. „Policjanci" — opowiadają górnicy — rzucili się na nas z samochodów ciężarowych, bijąc po głowach kolbami. Nie mieliśmy siły się im przeciwstawić, ale zawołamy kolegów i odbierzemy kopalnie".

Odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym omawiano znowu sytuację strajkową. Francois Mitterand, minister informacji przyznał, że rząd ma zamiar zdusić siłą strajk, „nie wdając się w rokowania".

Gabinet postanowił również podnieść ceny żywności.

MRN w Częstochowie inicjuje współzawodnictwo w wykonaniu robót z Funduszów Rady Państwa

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie radny Janik przewodniczący klubu radnych PPR zgłosił wniosek o organizację współzawodnictwa Rad Narodowych na terenie całego kraju w wykonaniu robót inwestowanych przez Radę Państwa a mających na celu polepszenie warunków bytu klasy robotniczej.

W ramach współzawodnictwa, którego ścisły projekt opracuje specjalnie w tym celu powołana komisja nadzwyczajna, przewidziane jest wzięcie pod uwagę następujących punktów:

jak najszybsze ukończenie robót,
celowe wykorzystanie kredytów,
ilość wyremontowanych budynków,
ilość m. kw. wyleszowanych ulic,
ilość skanalizowanych ulic,

Nauka musi służyć masom ludowym

Uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności w 75 rocznicę jej istnienia

25 b. m. o godz. 10 rozpoczęło się na Zamku Wawelskim uroczyste posiedzenie PAU pod protektoratem Prezydenta R. P. Bieruta.

W imieniu Prezydenta R. P. przybył min. Skrzeszewski, obecni byli również wicemin. Krassowska i Jabłoński. Przybyły liczne delegacje instytucji naukowych zagranicznych i reprezentacje instytucji naukowych z całej Polski.

Posiedzenie otworzył prezes PAU **prof. dr. Nitsch**, dając krótki zarys historii Akademii. Prof. Nitsch przypomniał że Akademia korzystała dawniej z ofiar społeczeństwa. Dziś, kiedy w Polsce demokratycznej ciężar mecenatu przeniósł się na Państwo, warunki te zmieniły się na lepsze.

Przemówienie min. Skrzeszewskiego

Witając Zjazd i podkreślając doniosłą rolę PAU w latach niewoli, min. Skrzeszewski podsumował jej osiągnięcia i wkład do nauki polskiej. Mówca podkreślił, że największym osiągnięciem PAU było zebranie cennych materiałów naukowych, stanowiących podstawę dalszej pracy i syntezy. Obserwując dzieje PAU — mówił minister — dostrzegamy jednak w jej działalności oprócz blasków i cienie. Poza uroczystościami znajdziemy czas by śmiało błędy te omówić i znaleźć środki ich przezwyciężenia.

Nie można nie mówić na Zjeździe PAU o olbrzymich zadaniach, jakie w nowym okresie historycznym, stoją przed nauką polską.

Po dokonaniu zasadniczych reform społecznych, rozpoczynamy budowanie podstaw lepszego, sprawiedliwszego ustroju w naszej Ojczyźnie — socjalizmu. Jesteśmy w końcowej fazie zwycięskiego wykonania planu trzyletniego i układania nowego sześcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Wypływają z tego kolosalne zadania, które muszą być wykonane we wszystkich dziedzinach życia narodowego. **STĄD TEŻ WYNIKAJĄ WIELKIE ZADANIA DLA NAUKI.**

W pracach naszych na każdym odcinku, musimy oprzeć się na naukowych podstawach.

Nauka oderwana od życia, jak to niestety dzieje się jeszcze dość często u nas, uschnie i odpadnie, jak zwiędły liść.

Kraje, które potrafią wprzęgnąć nowoczesną naukę do służby życia i gospodarki, będą przodowały — kraje, które tego we właściwym czasie nie zrobią będą cierpiały i ponosiły gorzkie skutki swego zacofania.

Musimy kultywować naukę powiązaną najściślej z potrzebami życia i gospodarki narodowej. Wszystkie dyscypliny, praktyczne i teoretyczne czy abstrakcyjne, **WINNY SŁUŻYĆ NARODOWI I MASOM LUDOWYM.**

Taka nauka znajdzie w Polsce optymalne warunki rozwoju.

Musimy rozwijać naukę najbardziej nowoczesną. Nikt nie ma najmniejszego zamiaru odtrącać kogokolwiek od twórczości naukowej. Odwrotnie, w obliczu gigantycznych zadań musimy dbać o uczonych starych i młodych, jak o cenny skarb.

Przeciwstawiając się przestarzałym metodom, niezrozumieniu i niechęci do twórczego nurtu myśli naukowej, opartej na zasadach marksizmu, nauka polska zdobędzie nowe bodźce dla swego rozkwitu, co przyczyni się do wysunięcia Polski do przodujących szeregów w dziedzinie twórczości naukowej.

W imieniu PPR, PPS i OKZZ powitał Zjazd pos. **Polewka**, który wyraziwszy uznanie dla prac i poczynań Akademii stwierdził, iż proletariat polski chciałby w reprezentantach nauki widzieć swych sprzymierzeńców w odbudowie Polski Ludowej.

Następnie złożyli życzenia przedstawiciele instytucji i towarzystw naukowych zagranicznych. Przemawiali: Henri Gregoire (Belgia), prof. Lecow, (Bułgaria), prof. Lacour-Gaye i prof. Andre Mazon (Francja), Karol Spencer Jones (Anglia), prof. Nemeth (Węgry), prof. Giorgio della Vida (Włochy), prof. Gunnarson (Szwecja), prof. Vonk (Jugosławia) i prof. neurologii Mieczysław Minkowski w imieniu Szwajcarii i min. prof. Nejedli (Czechosłowacja).

Pozdrowienia od uczonych radzieckich

Po przemówieniu ministra Nejedly zabrał głos. prof. **Grekow**, który w imieniu Akademii Nauk ZSRR pozdrowił gorąco PAU określając moment jej założenia jako wielkie wydarzenie. Prof. Grekow podkreślił, że przedstawiciele myśli radzieckiej śledzili zawsze z sympatią tak rozwój nauki polskiej jak i walkę Polaków o wyzwolenie. Lenin i Stalin walczyli wspólnie z proletariatem polskim przeciw caratowi i uciskowi. Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej naród polski zyskał niepodległość ,jednak pod rządami burżuazji nauka polska nie mogła oddać wszystkich swych sił narodowi. W czasie okupacji PAU poniosła ogromne straty. Z pomocą narodowi polskiemu przyszły narody radzieckie. Spełniły się nadzieje Polaków — odzyskano ziemie nad Odrą i Nysą.

Uczeni radzieccy są przekonani, że PAU, ręka w rękę z postępowymi uczonymi całego świata, będzie z samozaparciem pracować dla dobra swojego ludu, walczyć o prawdę, wolność i pokój w całym świecie przeciw podżegaczom wojennym i wszystkim przedstawicielom ideologii reakcyjnej.

Obecnie raz na zawsze runęły bariery oddzielające uczonych radzieckich i polskich. Akademia Nauk ZSRR, przesyłając pozdrowienia dla PAU wyraża nadzieję że współpraca uczonych ZSRR i Polski będzie coraz ściślejsza.

W imieniu Akademii Nauk Ukraińskiej Republiki Radzieckiej pozdrowienia dla PAU przekazał prof. Iwan Głuszczenko.

Jako ostatni przemawiał delegat jugosławiański prof. Valo Vonk.

Uczestnicy zjazdu otrzymali od prezesa PAU medale pamiątkowe. PAU otrzymała szereg cennych darów od towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, m. in. cenny spektrograf kwarcowy od uczonych Zw. Radzieckiego.

Po odczytaniu życzeń zabrał głos w imieniu polskich członków PAU prezes Tow. Naukowego Warszawskiego, prof. W. Sierpiński, który skreślił historię powstania i rozwoju Akademii Umiejętności.

Krótkie przemówienie prof. Bieńkowskiego zamknęło oficjalną część uroczystości jubileuszowych.

Albania i Bułgaria nie wezmą udziału

w pracach ONZ nad sprawą grecką

PARYŻ (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ przystąpiła w poniedziałek do debaty ogólnej nad sprawą grecką. Posiedzenie wypełniła prawie w całości dyskusja nad kwestią zaproszenia rządów bułgarskiego i albańskiego do udziału w pracach komisji. Rozpoczęto również dyskusję nad jugosłowiańskim projektem rezolucji wzywającej do zaproszenia delegata tymczasowego demokratycznego rządu greckiego. W debacie wziął żywy udział delegat polski dr. Suchy, który kilkakrotnie zabierał głos.

Delegat radziecki, Bogomołow, podtrzymując propozycję zaproszenia Bułgarii i Albanii na tych samych zasadach, na jakich zaproszono przedstawicieli Transjordanii i Izraela, zgłosił odpowiedni wniosek.

Wniosek radziecki został odrzucony 28 głosami przeciw 6, przy znacznej ilości wstrzymujących się.

Po głosowaniu Komisja przeszła do dyskusji nad rezolucją amerykańską, która zezwala na złożenie przed Komisją oświadczeń ze strony Bułgarii i Albanii. Rezolucja została przyjęta.

Z kolei Komisja rozpatrzyła propozycję jugosłowiańską, która domaga się zaproszenia przedstawiciela rządu greckiego Markosa w celu dostarczenia informacji o sytuacji w Grecji. Rezolucja ta powołuje się na memoriał Markosa, w którym wyrażone jest pragnienie, by przedstawiciel demokratycznego rządu tymczasowego Grecji został wysłuchany przez ONZ.

Delegat rządu ateńskiego oraz delegaci brytyjski Mac Neil i Urugwaju wypowiedzieli się przeciwko projektowi rezolucji jugosłowiańskiej.

Za rezolucją wystąpili delegaci ZSRR Bogomołow i Polski, dr. Suchy.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do jutra.

Depesza kardynała Sapiehy do premiera Cyrankiewicza

W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną przesłaną przez premiera Cyrankiewicza nadeszła do premiera depesza następującej treści:

Proszę uprzejmie przyjąć podziękowanie za wyrazy współczucia po zgonie nieodżałowanej pamięci Kardynała Prymasa Hlonda.

(—) *Kardynał Sapieha*

Konszachty przedwyborcze we Francji

Katolicy poprą gaullistów

PARYŻ (obsł. wł.) W dobrze poinformowanych kołach paryskich przypuszcza się, że większość elektorów do Rady Republiki z ramienia MRP (postępowych katolików) głosować będzie 7 listopada na kandydatów gaullistowskich.

Korespondent AFP (francuskiej agencji prasowej) notuje **zwrot w opinii kierowniczych kół hierarchii katolickiej w kierunku poparcia gen. de Gaulle'a.** Generał przeprowadził ostatnio rokowania w sprawie sojuszu **RPF — Kościół Katolicki** z kardynałami **Suhard i Gerlie.**

Kardynał koloński popiera niemieckich rewizjonistów

BERLIN. (TELEPRESS). — Słynny reakcjonista, Kardynał Koloński, Josef Frings, w imieniu „wszystkich niemieckich biskupów katolickich", wygłosił z ambony protest, przeciwko wysiedlaniu Niemców z Polski i innych krajów wschodnio-europejskich.

Dzik w mieście spowodował śmierć człowieka

W Bierutowie koło Oleśnicy zdarzył się niezwykły wypadek. Dzik, który wyszedł z pobliskiego lasu, wpadł do miasta i w samym jego centrum napadł na przechodzących małżonków — Habela.

Habela uciekając przed dzikiem, schronił się na przejeżdżający ulicą wóz. Dostał on ataku serca i poniósł śmierć z przerażenia. Dzika zastrzelili zaalarmowani milicjanci.

Plenarne posiedzenie PAU

w Krakowie

W poniedziałek po południu odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie PAU.

Referat o chorobach roślin wygłosił dziekan uniwersytetu szwajcarskiego prof. Gaedmann.

Następnie zabrał głos sekretarz gen. PAU prof. dr. J. Dąbrowski przedstawiając bilans działalności Akademii w ciągu 75 lat jej istnienia. Podczas jubileuszu PAU pragnie stwierdzić że nauka polska, którą chciał zniszczyć hitleryzm, dzięki żywotności polskiego narodu i wysiłkowi polskiego świata nauki, oraz szczególnej opiece władz Rzeczypospolitej, odbudowała się i idzie ku pełni rozwoju.

Podkreślając że wobec nowych zadań PAU musi wyjść poza ramy zakreślone przez przeszłość i zastosować nowoczesne metody badawcze, prof. Dąbrowski stwierdził, że naczelnym zadaniem PAU jest służenie narodowi. Przemówienie swe zakończył prof. Dąbrowski ogłoszeniem nagród przyznanych przez Min. Oświaty za prace badawcze w r. 1948 oraz odczytaniem listy nowych członków PAU.

GOTTLIEB VON SAMBOR W NOWEJ ROLI

Bogusław Samborski — ba, któż w Polsce nie wie, kto zacz. Pleno titulo Gottlieb von Sambor — pod tym nazwiskiem występował w filmach niemieckich — stały współpracownik Propagandafilmabteilung, bohater hitlerowskiego filmu „Heimkehr", wyraźnie szczującego do wyniszczenia narodu polskiego. Obecnie Samborski jest chlubą jednego z teatrów w Rio de Janeiro (Brazylia).

Bogusław Samborski odrzucił wprawdzie jedyną rolę, na jaką w pełni zasłużył — mianowicie rolę GŁÓWNEGO OSKARŻONEGO W PROCESIE AKTORÓW KOLABORACJONISTÓW, którzy grali w „Heimkehr" — ale za to z dumą odgrywa inną rolę: rolę „obrońcy cywilizacji zachodniej" (na obydwu półkulach) tudzież „prawdziwej wolności, demokracji i etyki".

Obursony do żywego komunikatem, jaki wydział prasowy Poselstwa Polskiego rozesłał do prasy brazylijskiej — komunikat informował o wykluczeniu Samborskiego ze Związku Artystów Scen Polskich za zdradę narodową — Gottlieb von Sambor raczył udzielić wywiadu tyleż poczytnemu, co... czarnemu jak noc w dżungli brazylijskiej dziennikowi „Diario da Noite".

W wywiadzie tym Gottlieb von Sambor piętnuje, protestuje, broni i stwierdza.

Piętnuje Poselstwo Polskie, ZASP, i w ogóle „reżim" warszawski, które łącznie ośmieliły się oskarżyć i skreślić Jego, Bogusława Samborskiego i Gottlieba von Sambor w jednej osobie oraz ośmieliły się „WTRĄCAĆ DO TEATRALNEGO ŻYCIA BRAZYLIJSKIEGO" (!), wystawiać na próbę gościnność brazylijską, tym samym dokonując zamachu na najświętsze podstawy cywilizacji i demokracji zachodniej", których On, Bogusław Samborski i Gottlieb von Sambor (w jednej i tej samej... kreaturze) wytrwale bronią. Ponadto Bogusław Samborski i Gottlieb von Sambor stwierdzili, że przy obecnie panującym w Polsce reżimie — sami by się z jakiejkolwiek działalności w Polsce skreślili, ale że przebywają na gościnnej ziemi brazylijskiej, więc ani myślą się skreślać, lecz zdecydowani są błyszczeć i bronić „cywilizacji zachodniej".

Do wywiadu dołączyła swój wdzięczny i dźwięczny głosik żona Bogusława Samborskiego i Gottlieba von Sambor, wysławiając szlachetność i niezłomność zasad Swego Szlachetnego Małżonka w Jego Podwójnej Osobie.

Wprawdzie lewicowa prasa brazylijska skarży się, że Brazylia staje się ostatnio przytuliskiem wątpliwego kalibru męczenników, będących w gruncie brudnej rzeczy ściganymi przez sądy europejskie kolaboracjonistami — niemniej Bogusław Gottieb von Sambor Samborski zdecydowany jest bronić „cywilizacji zachodniej". Mocno ściskając delikatną rączuchnę hitlerowskiej śpiewaczki ERNY SACK, która ostatnio również zjawiła się w Brazylii, serdecznie przyzywa PAULE WESSELY, wołając głośno i spazmatycznie „Heimkehr! Heimkehr!".

Co w wolnym tłumaczeniu znaczy: „Wracaj gołąbeczko hitlerowska, wracaj hitlerowski dziubdziusiu, by wraz ze mną Gottliebem von Sambor - Samborskim bronić bodaj na jednej półkuli — cywilizacji zachodniej, demokracji zachodniej, wolności zachodniej i etyki zachodniej".

Cóż, każda cywilizacja ma takich obrońców, na jakich zasługuje.

SLAW.

»Cień poszukujący ciała«

Za kulisami konferencji ministrów „Unii Zachodniej"

Niechęć W.Brytanii—i zapał USA do „Federacji Zach. Europejskiej"

LONDYN (obsł. wł.) — Kwestia utworzenia unii politycznej państw Europy Zachodniej jest głównym tematem obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu państw traktatu brukselskiego (tzw. „Unii Zachodniej"), którzy zebrali się w Paryżu. Nie ulega wątpliwości, że W. Brytania będzie starała się użyć wszelkich argumentów, aby przekonać pozostałych partnerów traktatu brukselskiego, iż utworzenie federacji politycznej Europy Zach. jest jeszcze przedwczesne zarówno z powodów gospodarczych, jak i politycznych.

Przeciwko federacji politycznej Europy Zachodniej wypowiedział się ostatnio rząd brytyjski w ostatniej broszurze Partii Pracy. Oficjalnie jednak W. Brytania motywowała dotychczas swą niechęć do utworzenia federacji zachodnio - europejskiej tym, że na tak poważny krok nie może się zgodzić bez uprzedniego naradzenia się ze swymi dominiami. Obecnie ten kunktatorski argument odpada w związku z zakończeną w ubiegłym tygodniu w Londynie konferencją premierów dominialnych. W związku jednak z tym, że komunikat konferencji premierów w sprawie przystąpienia W. Brytanii do „Federacji" był dość ogólnikowy i nieasprecyzowany, St. Zjednoczone i Francja interpretują go w ten sposób jakoby W. Brytania otrzymała od swych dominiów wolną rękę.

Jednocześnie wszyscy korespondenci brytyjscy z Waszyngtonu, Paryża i Brukseli donoszą, że Francja i Belgia otrzymały od St. Zjednoczonych polecenie domagania się od W. Brytanii na obecnej konferencji paryskiej zgody na utworzenie federacji.

Wg doniesień **„Observera"**, minister Schuman ma obecnie oświadczyć Bevinowi, iż „stworzenie federacji jest jedynym wyjściem dla Europy Zachodniej, zwłaszcza ze względu **na zagadnienie niemieckie, którego nie da się inaczej rozwiązać**, jak tylko na szerszej platformie tj. **w ramach federacji."** Ten projekt francuski, donosi korespondent, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem **Foster Dullesa**, którego powszechnie uważa się za następcę Marshalla.

Zdaniem korespondenta **„Manchester Guardian"** stworzenie federacji Europy Zachodniej wymagałoby włączenia do niej wszystkich niemal państw marshallowskich, przede wszystkim Włoch, które za cenę przystąpienia do Federacji żądają zwrotu b. kolonii włoskich. Co do państw skandynawskich — to, zdaniem korespondenta, kraje te **nie spieszą się wcale z przystąpieniem do federacji, gdyż więcej zależy im na zachowaniu neutralności**, którą tak bardzo zaleca Szwecja.

Co się tyczy Hiszpanii gen. Franco, ciekawą opinię wyraża konserwatywny **„Daily Telegraph"**, który mniema, że: „Nie jest wykluczone, że ministrowie (5 członków Unii Zach. i to pod naciskiem USA) wydadzą oświadczenie o zmianie stanowiska wobec Hiszpanii ze względu na strategiczną doniosłość półwyspu iberyjskiego".

Najdosadniej charakteryzuje całą konferencję ministrów spraw zagranicznych „Unii Zach." **prawicowy** dziennikarz Pertinax, który w „France - Soir" pisze: **„7 miesięcy upłynęło od podpisania paktu brukselskiego, a tymczasem wszystkie sprawy pozostają w zawieszeniu. UNIA ZACHODNIA JEST CIENIEM WCIĄŻ POSZUKUJĄCYM CIAŁA".**

Podkomisja rozbrojeniowa odrzuca propozycje radzieckie

PARYŻ (PAP). Podkomisja rozbrojeniowa ONZ odrzuciła w poniedziałek propozycje radzieckie o zredukowanie o 1/3 w przeciągu jednego roku sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw.

Odrzucono również uzupełniającą propozycję radziecką w sprawie powołania do życia międzynarodowego organu kontroli, któremu wielkie mocarstwa przedstawiłyby oficjalne dane, dotyczące stanu ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Przedstawiciele magistratu Berlina podżegaczami wojennymi

Stanowisko radzieckich władz wojskowych

BERLIN. (PAP). — Zastępca radzieckiego komendanta Berlina, płk. Jelizarow, zawiadomił wiceprzew. rady miejskiej Schreibera o decyzji radzieckiego trybunału wojskowego pociągnięcia do odpowiedzialności kilku czołowych przedstawicieli magistratu berlińskiego.

Płk. Jelizarow **stwierdza, że pewni** czołowi **przedstawiciele magistratu** berlińskiego **wygłaszają systematycznie przemówienia wrogie sprawie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, a 9 ub. mies. w przemówieniach o charakterze jawnie faszystowskim i militarystycznym, nawoływali do pogromów i naruszenia ustaw, wydanych przez władze okupacyjne.**

Kredyty inwestycyjne wzrosły w r. b.

Według danych Min. Skarbu w ciągu 9 miesięcy b. r. wykorzystano na cele inwestycyjne 65.968 mil. zł. kredytów bankowych.

W r. 1947 w tym samym okresie wykorzystano kredyty inwestycyjne na kwotę 28.916 mil. zł.

Życie Sportowe

Odjazd radzieckich zawodników w piłce ręcznej

Radzieckie zespoły w piłce koszykowej i siatkowej zakończyły już tournée po Polsce i w poniedziałek wieczorem opuściły Warszawę, udając się do domu.

W poniedziałek rano zawodnicy radzieccy brali udział w odgruzowaniu Warszawy

Zamknięcie boiska Pogoni w Grodzisku

Na skutek awantur, jakie miały miejsce na niedzielnym meczu o mistrzostwo klasy A pomiędzy Pogonią (Grodzisk) i Zniczem (Pruszków), gdzie zawodnicy pobili sędziego. zarząd WOZPN zawiesił zarząd oraz zawodników Pogoni, a następnie zamknął boisko na czas nieograniczony.

ŁKS wycofuje się z drużynowych mistrzostw pięściarskich

Zarząd ŁKS postanowił jednogłośnie wycofać swą drużynę pięściarską z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Decyzję swą ŁKS motywuje:

1) krzywdzącymi werdyktami sędziów w ostatnich spotkaniach na niekorzyść mistrza Polski,

2) zdyskwalifikowaniem Marcinkowskiego, mimo iż posiadał zwolnienie lekarskie (chora ręka),

3) nie wyznaczeniem sędziów neutralnych przez PZB na mecz niedzielny ŁKS — Tramwajarz.

O swej decyzji Zarząd ŁKS postanowił niezwłocznie powiadomić Polski Związek Bokserski i Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Czy ŁKS miał w dotychczasowych rozgrywkach, równy start, czy był sprawiedliwie traktowany, rozstrzygną właściwe władze sportowe. W ub. niedzielę mecz Włókniarz — ŁKS nie doszedł już do skutku.

Konferencja prezesów Okręgowych Związków Piłki Nożnej

W lokalu PZPN odbyła się konferencja prezesów PZPN, na której zarząd PZPN zaznajomił zebranych z swoimi projektami organizacyjnymi. Do ciekawszych uchwał należy utrzymanie przerwy zimowej od 15.XII — 15.II i od 15.VII — 1.VIII, ograniczenie ilości gier zawodników do dwóch na tydzień i 6-ciu w miesiącu, oraz wysłanie trenerów polskich na przeszkolenie za granicę.

Sensacje sportu zagranicznego

W Liverpoolu repr. **CSR** w tenisie stołowym pokonała repr. Anglii 8:1, mimo iż w drużynie angielskiej grał mistrz świata Barna. Barna przegrał z Tokarem w trzech setach, natomiast mistrzowska para świata Vana i Stipek przegrała z parą Barna i Leach.

✚

W Bukareszcie — Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Bałkański. Węgry — Rumunia zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości 5:1.

✚

Wobec 10.000 widzów odbył się w Paryżu pierwszy w tym sezonie międzynarodowy mecz hokeja na lodzie, w którym paryski Racing Club pokonał reprezentację Zurychu 7:5

Nowy Zarząd Śląskiego OZPN działa

Powstały na skutek znanych nieporządków w Śląskim OZPN nowy zarząd postanowił delegować wszystkich członków (20) na zebrania klubowe dla omówienia z poszczególnymi zarządami całokształtu działalności sportowej przy czym pod uwagę brane będą sprawy zwoływania regularnych zebrań członkowskich z udziałem sympatyków klubów, sprawy werbunkowe nowych członków, wykładów na aktualne tematy, **planowanie pracy na przyszłość itp.**

Ze świata

CHIŃSKA ARMIA WYZWOLENIA ZDOBYŁA KAIFENG.

NANKIN. Chińska Armia Wyzwolenia zdobyła Kaifeng. stolicę prowincji Honan — węzłową stację kolejową.

NA EDUKACJI W USA

BERLIN. Zachodnioniemieccy politycy, przemysłowcy, prawnicy i wykładowcy, wysyłani będą na okres od 1 do 3 miesięcy do St. Zjednoczonych gdzie będą uczyć się amerykańskiej demokracji.

ZAWROTNE ZYSKI PRZEMYSŁOWCÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK. Dochody amerykańskich przemysłowców włókienniczych wyniosły w ub. roku 2 miliardy dol. tj. tyle, ile zarobili oni na przestrzeni 14 lat — od 1929 — 1942. Podczas gdy zarobki przemysłowców doszły do zawrotnych sum, wynagrodzenia robotników nie wystarczają na najniezbędniejsze potrzeby.

BUNT WOJSKOWY W PARAGWAJU

ASUNCION. W stolicy Paragwaju Asuncion wybuchł bunt wojskowy. Przed 15 miesiącami w Paragwaju zakończyła się przewlekła wojna domowa.

PRZECIWKO PROPAGANDZIE WOJENNEJ.

BERLIN. W poniedziałek rozpoczął się w radzieckiej strefie okupacji Niemiec „Tydzień walki przeciwko propagandzie wojennej", zorganizowany z inicjatywy demokratycznych działaczy niemieckich, zrzeszonych w „Kulturbundzie".

BEZROBOCIE W BELGII

BRUKSELA. W ciągu 14 miesięcy ceny na produkty pierwszej potrzeby w Belgii wzrosły przeciętnie o 22 proc. Jednocześnie w tym okresie liczba bezrobotnych wzrosła o około 80.000 osób. Obecnie w Belgii zarejestrowanych jest 126.000 bezrobotnych.

POLITYKA POBŁAŻLIWOŚCI WOBEC NIEMCÓW

FRANKFURT. Amerykańskie władze sądowe w Niemczech opublikowały wyniki procesów wytoczonych SS-manom w Dachau. Spośród 1.672 oskarżonych 426 zostało skazanych na śmierć przy czym 127 zamieniono wyroki śmierci na kary więzienia. 650 skorzystało z prawa łaski i zostało wypuszczonych na wolność.

WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W GANDAWIE.

GANDAWA. W lokalu Stow. Artystyczno-Literackiego odbyło się otwarcie wystawy polskiej sztuki graficznej, zorganizowanej w ramach polsko-belgijskiej wymiany kulturalnej.

ROZBUDOWA MOSKIEWSKIEGO METRA.

MOSKWA. Załogi budowniczych czwartej linii metra wykonały przed terminowo plan roczny. Długość wykonanych tuneli nowej trasy wynosi 14 i pół kilometra. Prace prowadzone są pod korytem rzeki Moskwy i obwodowego kanału ściekowego.

JUBILEUSZOWE UROCZYSTOŚCI MCHAT'u.

MOSKWA. 23 bm. Moskiewski Art. Teatr Akademicki im. Gorkiego — MCHAT — otworzył dekadę, poświęconą jubileuszowi 50-lecia swego istnienia. Na otwarcie wystawiono sztukę Borysa Czirskowa pt. „Zwycięzcy", poświęconą obrońcom Stalingradu.

WYBORY W SZLEZWIGU — HOLSZTYNIE.

HAMBURG. W niedzielę odbyły się w Szlezwigu-Holsztynie wybory samorządowe. Głosowało około 77 proc. wyborców Socjal-demokraci (SPD) uzyskali 495.760 głosów, chrześcijańscy demokraci (CDU) 471.881, komuniści (KPD) 409.45 partie produńskie 91.907.

NIEMCY W LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

KASSEL. Ilość Niemców odbywających służbę we francuskiej Legii Cudzoziemskiej oceniana jest na 40.000. Większość z nich znajduje się obecnie w Indochinach.

M. R. N. żywo troszczy się o los dzielnic robotniczych

Radni miejscy opodatkowali się na rzecz robotników francuskich

Na poniedziałkowym plenum MRN złożono sprawozdanie ze stanu robót przeprowadzonych w dzielnicach robotniczych oraz przyjęto szereg ważnych i aktualnych uchwał.

Po zagajeniu przewodniczącego mgr Zamiary i ślubowaniu nowego radnego — przedstawiciela ZMP A. Kona, sprawozdanie złożył wiceprezydent inż. Wróbel — jako przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji.

Dotychczas wyremontowano dachy 8 domów, zamieszkałych przez 24 rodziny robotnicze, pracujące przeważnie w h. „Częstochowa". Roboty wykonano kosztem 184.654 zł. Do dalszych robót przeznaczono 36 domów. Na poczet zapotrzebowania na materiały budowlane Częstochowa uzyskała 400 rolek papy, 4.600 kg smoły, 2.200 kg blachy i 1.000 kg lepki, co absolutnie nie jest wystarczające. Ogólnie przyłączono do wodociągów i kanalizacji 40 nieruchomości zamieszkałych przez 150 rodzin robotniczych, a niezależnie od tego wykonano 5 instalacji wewnętrznych w nieruchomościach przy ul. Okrzei. Na roboty te wydatkowano 1.700.000 zł.

Z robót drogowych wykonano kosztem ok. 330.000 zł chodnik z płyt betonowych na ul. Stradomskiej i 1-go Maja oraz kosztem przeszło 25.000 zł chodnik na ul. Okrzei. Wpłacono zaliczkę w Betoniarni Miejskiej w wys. 650.000 zł i wyleszowano ulice Ciasną i Poniatowskiego. Przeprowadza się też remont kąpielisk w budynkach szkolnych i w Zakładzie Kąpielowo-Dezynfekcyjnym.

Z kolei wiceprzew. M. R. N. Adrian zaapelował do radnych o bezpośrednie wzięcie udziału w pracach przy leszowaniu ulic. Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele poszczególnych klubów radnych, Związków Zawodowych i Z. M. P. Następnie przyjęto wniosek Zarządu Miejskiego o inny rozdział niż przewidywano sumy 7 mil. zł, mianowicie 4 mil. zł na zakup pojemników, a 8 mil. zł na budowę szaletu, oraz wniosek o sprzedanie M. Różyckiemu skrawka gruntu przy ul. Kiedrzyńskiej i wniosek o przyjęcie dodatkowego kredytu w wys. 2 i pół mil. zł z Rady Państwa na ukończenie budowy baraku szkolnego na Piaskach.

W ostatnim punkcie obrad radny Janik zgłosił wniosek o zorganizowanie współzawodnictwa w wykończeniu robót inwestowanych przez Radę Państwa, o czym piszemy na 1-ej stronie, a radny Rousseau wniosek — o solidaryzowaniu się społeczeństwa m. Częstochowy z walczącą o swe prawa francuską klasą robotniczą.

Podczas przeprowadzonej doraźnie zbiórki radni złożyli 10.000 zł na rzecz walczącej Francji. Na zakończenie posiedzenia M. R. N. przyjęła uchwałę, potępiającą ostatnie wypadki w Gorzkowicach i w Kamieńsku, będące dziełem sfanatyzowanego tłumu. (s)

Na nowych drogach

Przed kilku dniami odbyło się w naszym mieście plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej. Było ono wydarzeniem dużej doniosłości w życiu częstochowskiej organizacji. Na plenum tym bowiem zapadły uchwały, które wytyczają nowe drogi postępowania miejscowej partii. Rzecz bowiem wiadoma, że odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które ujawniło się w szeregach partii na najwyższych szczeblach nie ominęło również tutejszej organizacji. Jednakże wczesne rozpoznanie błędów drogą tak wypróbowanego oręża marksistowskiego jakim jest krytyka i samokrytyka pozwala z całą powagą przyjąć postanowienia tutejszego plenum.

Tak bowiem jak i w innych ośrodkach w kraju nie wszystko działo się zawsze najlepiej w sprawie roztoczenia należytej opieki nad klasą robotniczą i warstwą inteligencji pracującej, tak i w Częstochowie istniały poważne niedociągnięcia w tej dziedzinie. Uchwalona na ostatnim plenum rezolucja pozwala nam bliżej wniknąć w te dziedziny, w których miejscowa organizacja dostrzega najwięcej braków, wymagających szybkiej i radykalnej poprawy.

Wstępem do nowego okresu w pracy jest systematyczne czyszczenie szeregów częstochowskiej organizacji z elementów obcych, karierowiczowskich i wręcz wrogich klasie robotniczej. Usuwanie takich ludzi z partii rozpoczęło się i pierwszą listę nazwisk podaliśmy już do publicznej wiadomości.

Jeżeli zaś chodzi o roztoczenie należytej opieki nad człowiekiem pracy, — to rezolucja wyraźnie postanawia: „W zrozumieniu zaostrzającej się walki klasowej, w zrozumieniu dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce, a przede wszystkim w zrozumieniu kierowniczej roli Partii w tych zadaniach rozwinąć szeroką akcję pomocy ludności robotniczej w kapitalnym remoncie mieszkań i dróg w dzielnicach robotniczych, zaopatrzenia w węgiel, ziemniaki, tłuszcze, mięso, w szczególności zaś uaktywnić działalność nadzwyczajnej komisji do polepszenia warunków bytu komunalnego klasy robotniczej".

Są to sformułowania niezwykle ważkie. Przyjdą niebawem za nimi konkretne czyny.

W dalszym ciągu rezolucji czytamy: „Zmienić skład socjalny Miejskiej Rady Narodowej przez wprowadzenie w miejsce nieproletariackich elementów, robotników od warsztatów, którzy wniosą w tematykę obrad MRN aktualne, żywotne sprawy klasy robotniczej".

Wydaje nam się, że specjalne udowadnianie powyższego sformułowania jest zbyteczne. Życie w naszym mieście nabierze innego rozmachu, jeżeli pierwsza w mieście instytucja zmieni swoje oblicze i stanie się faktyczną wyrazicielką nastrojów i zainteresowań miasta.

NIE ŻAŁUJ OFIAR NA Ch. I R. T. P. D.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ujęcie szpiegów niemieckich b. współpracowników Canarisa

W pociągu międzynarodowym Bazylea — Frankfurt zatrzymano niejakiego Hansa Staligmana z pochodzenia Niemca oraz Greka Demusenesa Avgheridisa, który podczas wojny był na usługach szefa niemieckiego kontrwywiadu admirała Canarisa. Przy obu przemytnikach znaleziono fałszywe banknoty dolarowe oraz zezwolenie amerykańskie. Okazało się, że przemytnicy byli emisariuszami organizacji hitlerowskich w Szwajcarii oraz w Hiszpanii. Na czele komórki szwajcarskiej stoją dwaj dyplomaci hitlerowscy, będący obecnie obywatelami hiszpańskimi.

Które ulice Stradomia i Rakowa najbardziej potrzebują inwestycji?

Nadzwyczajna Komisja, kontrolująca prace, związane z poprawą komunalnego bytu klasy robotniczej, opracowuje projekt najpilniejszych robót ziemnych. Ustalone zostało, że następujące ulice najbardziej potrzebują pomocy: **na Stradomiu — Królewska** — leszowanie jezdni i dwóch chodników na długości 350 m. b., **Chrobrego** — chodnik na dług. 700 m. b., **Jagiełły** — chodnik na dług. 700 m. b., **Warneńczyka** — jezdnia i dwa chodniki na długości 300 m. b. oraz jeden chodnik na dług. 400 m. b., **Batorego** — jezdnia plus dwa chodniki na dług. 700 m. b., **Wazów** — jezdnia plus dwa chodniki na dług. 470 m. b., **Leszka Białego** — jezdnia plus dwa chodniki na dług. 100 m. b., **Piastowska** — jeden chodnik na dług. 250 m. b. od ul. Kościelnej do szkoły; **na Rakowie — Perla** — jezdnia plus dwa chodniki na dług. 400 m. b., **Asnyka** — jezdnia plus dwa chodniki na dług. 145 m. b., **Struga** — jezdnia i dwa chodniki na dług. 300 m. b., **Łukasińskiego** — jeden chodnik na dług 820 m. b., oraz ul. **Pogodna**.

Ogółem potrzeba 5738 m³ leszu, 123 pracowników dziennie przez sześć dni, 246 pracowników do ładowania i wyładowania leszu dziennie przez sześć dni oraz 65 samochodów do przewożenia leszu w tym samym okresie czasu.

Nowy Komitet Grodzki i nowa Grodzka Rada Terenowa Polskiej Partii Socjalistycznej

Po ostatniej Konferencji aktywu PPS miasta i powiatu częstochowskiego został wybrany nowy Komitet Grodzki, nowa Grodzka Rada Terenowa oraz Komitet Powiatowy i Powiatowa Rada Terenowa PPS.

W skład Komitetu Grodzkiego PPS weszli: ob. ob. Józef Kaźmierczak — poseł, Edward Kuchciński — Metal. Raków, Jan Witkowski — I Sekretarz Komitetu Grodzkiego Stefan Kusal — Kier. Ref. Pol.-Prop., Kazimierz Kasprzyk — kier. ref. Org. Gospod. Adam Kohn — Z. M. P., Michalina Starczewska — robotnica ze „Stradomia", Wł. Wypych — Z Z. K., Jan Świerczyński — rob. z fabr. Horowicz.

Wyżej wymienieni członkowie Komitetu Grodzkiego stanowią z poniżej wyszczególnionymi osobami Grodzką Radę Terenową. W skład niej oprócz członków Komitetu wchodzą: Eug Krawczyk, Miecz. Basiński i St. Kulesza z Rakowa, S. Chrząstek M. Dorosińska, z „Częstochowianki", S. Leletko i W. Tejchman z dawn. fabr. „Motte", T. Majchrzak i S. Różalski z „Warty", W. Floryczyk i Zalejski ze „Stradomia". K. Gidziela z „Peltzerów", W. Wojda.

Kolejarze, Ludwik Klinowski, — Pocztowcy, A. Przeździecki — Skarbowcy, T. Batorek — Spółdzielcy — W. Jaworski — Bankowcy, Józef Gieras — dz. „Śródmieście", T. Kurasiński — fabr. Kapeluszy (dz. Warszawska), W Stefaniak — „Wulkan", S. Ratman — Dz. Śródmiejska, M. Niegut — Zarząd Miejski, Jan Białek — Ubezpieczalnia Społeczna Bolesława Zach — Wydział Kobiecy, Wiesław Czajkowski — rozdzielnia pism „Czytelnika", J. Jung — P. C. H. Z. Radzioch — h. szkła „Stradom", S. Tomala — Więzienie, W. Moczarski — intel. pracuj. dyr. fabr. „Warta", Jerzy Miezke — Z. M. P. (s)

S. Leszczyński wykluczony z PPS

W podanej we wczorajszym numerze naszego pisma liście osób, wykluczonych z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej opuszczone zostało z winy zecera nazwisko **S. Leszczyńskiego**, pracownika huty „Częstochowa", który wydalony został z Partii za to, że okazał się wrogiem PPR i jednolitego frontu, człowiekiem myślącym kategoriami dawnej PPS i prawicowcem.

J. Brokiendalowi zarzuca Partia poza wymienionymi wczoraj przewinieniami również notoryczne pijaństwo.

Protest Klubu Literackiego przeciw zajściom w Piotrkowskim

Na nadzwyczajnym zebraniu ut. Klubu Literackiego odbytym 25 b. m. członkowie klubu po zapoznaniu się z przebiegiem skandalicznej napaści w Kamińsku i Gorzkowicach na pracowników kultury, studentów historii i sztuki oświadczają:

„Potępiamy wybryki sfanatyzowanego tłumu, podburzonego przez wrogie Polsce czynniki reakcyjne, podniecone pogromową kampanią reakcyjnej części kleru, występującego przeciwko wolności badań naukowych.

Zdajemy sobie sprawę, że mordowanie pracowników kultury, podobnie jak w okresie wypadków kieleckich w 1946 r., jak mordowanie działaczy chłopskich i robotniczych obnaża całą ohydę sił zacofanych, które opierają się na pragnących powrotu do swobody wyzyskiwania, elementach spekulacyjnych i bogaczy chłopskich.

Nie mogąc milczeć w obliczu tych wydarzeń uważamy, że w okresie marszu do socjalizmu — jednym z najważniejszych zadań jest bezwzględna walka z ciemnotą, zabobonem i wstecznictwem oraz domagamy się surowego ukarania inspiratorów tych zajść. (lg)

Wzrost stanu zatrudnienia

Zgodnie z danymi statystycznymi częstochowskiego Urzędu Zatrudnienia liczba zatrudnionych w przemyśle państwowym w Częstochowie wzrosła w miesiącu wrześniu r. b. o 246 osób.

Miły uśmiech i... 136 proc. normy

W drugim numerze ściennej jednodniówki „Na szlaku współzawodnictwa", wydawanej przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Łodzi, zamieszczono fotografie przodowników — kolejarzy z Okręgu tutejszej dyrekcji PKP.

M. in. w gazetce tej znalazło się zdjęcie pracownicy PKP w Częstochowie, Anny Woźniak, telegrafistki na tutejszej stacji kolejowej, przodującej w sprawnej obsłudze aparatów telegraficznych i stale przekraczającej normy (w lipcu 136 proc.)

Dobry przykład — czytamy w objaśnieniu pod zdjęciem uśmiechniętej Anny Woźniak — jednej z pierwszych przodowniczek pracy okręgu łódzkiego zachęci niewątpliwie inne koleżanki — telegrafistki do wzmożenia wysiłku dla zajęcia w szeregach przodowników pracy.

W następnym numerze gazetki chcielibyśmy zobaczyć więcej zdjęć częstochowskich kolejarzy.

Otoczyć opieką miejsce kaźni w Brzózkach

Jesienią 1944 roku we wsi Brzózki w gminie Popów, powiat częstochowski Niemcy stracili dziesięciu Polaków.

Jeden z naszych czytelników świadek egzekucji, tak pisze o tej kaźni:

Niemcy przywieźli skazańców samochodem. Było ich dziesięciu Polaków, dających ledwie znak życia. Wprost z auta pędzono ich pod szubienicę specjalnie tam wybudowaną, do około której spędzono okoliczną ludność, zmuszając ją do oglądania egzekucji.

Miejsce kaźni pozostało nie oznaczone, choć tamtejszym mieszkańcom jest znane.

Obecnie, gdy istnieje już Komitet Opieki nad Grobami Bohaterów i Miejscami straceń należałoby się zająć również i tym miejscem martyrologii polskiej w Brzózkach i oznaczyć je choć by skromną tablicą z odpowiednim napisem.

NAGŁY ZGON

Na pastwisku w pobliskim Mstowie zmarł, prawdopodobnie na skutek ataku astmy, 50-letni Józef Dudek. (g)

Niektórzy restauratorzy zapomnieli że obowiązują dni bezmięsne

Milicja im przypomni

Milicja Obywatelska przeprowadziła w miejscowych lokalach gastronomicznych akcję mającą na celu sprawdzenie, czy w lokalach tych przestrzega się dni bezmięsne.

Kontrola wykazała, że szereg restauratorów nic sobie nie robi z tego zarządzenia. W niektórych lokalach znaleziono ukryte w piecach gorące, gotowe do skonsumowania kotlety, w innych całe stosy zakąsek z mięsem, a w piwiarni Tomasza Rychtera (Aleja Wolności 26) zastano nawet towarzystwo biesiadujące bezceremonialnie przy głównym stole.

Akcja wykazała także, że niektóre zakłady (Wacław Rogulski — Al. Wolności 44) sprzedają mięso pochodzące z nielegalnego uboju, w kuchniach innych (Zofia Święć — Al. Wolności 44) panują niesamowite brudy, a mięso i wędliny przechowywane są w brudnych szmatach.

Za nieprzestrzeganie dni bezmięsnych spisano m. in. doniesienia na następujące osoby: Leokadia Klupś, III Aleja 71. Bronisława Kudek, Rynek Wieluński 6, Bolesław Ciszewski, Rynek Wieluński 1, Stanisław Tatara Armii Ludowej 12 Janina Osińska, Narutowicza 30, Stanisława Domagalska, Narutowicza 32, Stanisław Irzykowski Narutowicza 63, Bronisława Kępińska, Narutowicza 199, Franciszek Szewczyk, Narutowicza 31, Irena Przybylska, Al. Wolności 28. Antoni Biernacki, Al. Wolności 18, Franciszka Smejko, Al. Wolności 68.

Jak „zabierali głos"

CZĘSTOCHOWSCY KOLABORACJONIŚCI

Kilkanaście zaledwie dni dzieli nas od rozpoczęcia się procesu kolaboracjonistów, współpracowników „Kuriera Częstochowskiego", którzy w okresie okupacji zaprzedali się na służbę Niemcom, przeciw narodowi polskiemu.

Już kilkarotnie na tym miejscu przytaczaliśmy fakty ich niechlujnej działalności, obecnie zaś chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden odcinek ich pracy „publicystycznej", uprawianej na łamach częstochowskiej gadzinówki.

Otóż w roku 1940, prawie codziennie na pierwszej stronie „Kuriera Częstochowskiego" pojawiał się artykuł wstępny pod nagłówkiem „Zabieramy głos", w którym częstochowscy kolaboracjoniści poruszali aktualne zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne w duchu tak prohitlerowskim, że tego nie mogliby lepiej robić sami Niemcy.

„Publicyści" np. komentowali każde ważniejsze zarządzenia władz niemieckich, starając się przekonać społeczeństwo polskie o ich słuszności i celowości „dla dobra" Polaków.

Pp. Hamanowie i spółka „zabierali głos", a jak zabierali, oto próbki:

W numerze 19 „Kuriera Częstochowskiego" z dnia 25 stycznia 1940 roku m. in. „dziennikarz" sygnujący swe artykuły znakiem (=), m. in. pisał:

„Szczęściem w nieszczęściu, że błyskawiczne zwycięstwo armii niemieckiej skończyło wojnę w tak krótkim czasie, bo w innym wypadku skutki byłyby jeszcze bardziej katastrofalne. Niemieckim władzom udało się w przeciągu kilku tygodni energiczną pracą ukończyć najważniejsze budowy dróg i szlaków kolejowych i w ten sposób zapobiec niebezpieczeństwu nędzy głodowej..."

Z okazji wprowadzenia zarządzeń o cenach maksymalnych, w numerze 20 „Kuriera Częstochowskiego" z 26 stycznia 1940 roku, ten sam autor (=) pisał:

„Zarządzenie przeciwko wygórowaniu cen grozi każdemu więzieniem lub karą śmierci, który by ceny maksymalne przekroczył. Niech nikt nie sądzi, że władze niemieckie nie są zdecydowane pod każdym względem skończyć z lichwiarstwem. Zapewne większa część Polaków niejednokrotnie się pytała, dlaczego władze niemieckie nie wprowadziły podobnych zarządzeń już od dawna..." Śmiało możemy patrzeć w przyszłość, bo pod baczną uwagą władz niemieckich..." itd.

Albo w sprawie wyjazdu Polaków na roboty do Niemiec. („Kurier Częstochowski" nr 23 z dnia 30 stycznia 1940 r.).

„Wezwanie Generalnego Gubernatora do ludności polskiej w sprawie zatrudnienia pracowników rolnych w Niemczech będzie przyjęte w kołach pracowników rolnych z radością. Z chwilą obecną powróci do życia stara tradycja polska, która wpływała zawsze korzystnie na rozwój naszego narodu..." i zachęcając rekrutów do wyjazdu na roboty do Niemiec, tak pisał dalej:

„Nie ma sensu myśleć o przyszłości, albo pocieszać się iluzjami na przyszłość. Jedynie przez sumienną pracę może każdy z nas żyć..." itd. wraz z obiecywaniem „złotych gór" rolnikom polskim w Niemczech.

Albo na marginesie mowy Hitlera (Nr 29 „Kuriera Częstochowskiego" z 7 lutego 1940 r.):

„...Każda nowa mowa Wodza Narodu niemieckiego zawiera tyle myśli i głębokich spostrzeżeń, że nie sposób zgłębić je wszystkie po jednorazowym przeczytaniu.. Hitler jest głębokim znawcą ducha ludzkiego, inaczej bowiem nie mógłby być materialnym i więcej jeszcze duchowym wodzem 80-cio milionowego narodu. Jego stosunek do spraw, rządzących narodami musi być z natury rzeczy inny niż u przeciętnego umysłu ludzkiego..."

Wobec tego:

„obowiązkiem każdego z nas jest wyciągnąć właściwą naukę z dnia wczorajszego, realnymi oczami spojrzeć w przyszłość i jąć się pracy..."

Z okazji półrocznego istnienia GG „publicysta" „Kuriera Częstochowskiego" również „zabrał głos" wychwalając „osiągnięcia" władz niemieckich w dziedzinie normalizacji życia, dzięki którym „Generalne Gubernatorstwo w pół roku po zakończeniu katastrofalnej wojny, stało się w Europie, ogarniętej wciąż jeszcze wojną, wyspą pokoju i porządku..."

I tak pisali dzień w dzień.

Dzień Częstochowy

WYSTAWA TRETIAKOWSKA

w świetlicy partyzantów przy Al. Wolności 3/5 czynna jest codziennie od 9 do 14 i od 15 do 18. Wstęp bezpłatny. (lg)

DUŻA PACZKA

pozostawiona w autobusie komunikacji miejskiej nr 1 w poniedziałek wieczorem o godzinie 22.30 jest do odebrania w naszej redakcji.

VIII WIECZÓR

w Klubie Literackim który odbędzie się dzisiaj w świetlicy Partyzantów, poświęcony będzie malarstwu rosyjskiemu. Red Wacław Rousseau będzie mówił o malarstwie rosyjskim na tle obrazów Galerii Tretiakowskiej. Początek o godz. 18 wstęp wolny.

DZISIAJ

odbędzie się o godz. 16 walne zebranie bibliotekarzy i archiwistów z terenu naszego miasta. Zebranie odbędzie się w lokalu Biblioteki Miejskiej.

ZEBRANIE

członków Związków Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia odbędzie się 30 b. m. o godz. 16 w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych, z udziałem delegata z Okręgu.

KURSY

kroju organizuje w naszym mieście Polska YMCA. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela sekretariat w godz. od 16 do 19.

JUTRO

rozpocznie się wydawanie kart wymienionych na m. grudzień w biurach sprzedaży kart żywnościowych. Karty zaopatrzenia będą wydawane od 15 do 30 listopada b. r.

ROBOTNICZA

spółdzielnia - piekarnia „Przyszłość" zwołuje walne zebranie swych członków na sobotę 30 b. m. o godzinie 18 w lokalu Al. Wolności 50.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Doskonałym egzaminem umiejętności był ostatni raid terenowy Automobilklubu Częstochowy

Imprezy organizowane przez Automobilklub Częstochowski odznaczają się zazwyczaj dużą pomysłowością; nie zabrakło jej także i niedzielnemu raidowi.

Raid ten nie był pomyślany jako zwykła defilada, do której zawodnik stawałby tylko po to, aby zaprezentować swą maszynę i wraz ze swymi najbliższymi odbyć kilkudziesięciokilometrową przejażdżkę. Przeciwnie — stawiał on zawodnikom zadania techniczne, od rozwiązania których zależał ogólny wynik. Nie dość na tym — trasa raidu daleką była od utartych, znanych dróg i posiadała charakter przełajowy, prowadząc niejednokrotnie przez piachy, dukty leśne czy nawet mokradła i rzeczki. Prowadziła ona mianowicie jak następuje: Częstochowa — Kalej — Gnaszyn — Częstochowa — Nowa Wieś — Olsztyn — Małusy — Mstów — Mirów — Częstochowa.

Jako trzy zadania techniczne wyznaczono zawodnikom: przy starcie zdjęcie koła i wymontowanie dynama, a na półmetku wymontowanie gaźnika. Czynności te nie były punktowane, lecz zawodnik nie mógł ruszyć dalej zanim nie wykonał zadania, toteż sprawność techniczna odgrywała w raidzie dużą rolę. A już specjalną atrakcją była jazda tyłem na końcowym odcinku w III Alei, setki częstochowian śledziły z ogromnym zaciekawieniem i emocją.

Reasumując, raid niedzielny spełnił doskonale zadania, dla jakich był pomyślany — przyczynił się do pogłębienia umiejętności technicznych kierowców, ich szybkiej orientacji na trasie oraz usprawnienia umiejętności jazdy w trudniejszych, a różnorodnych warunkach terenowych.

W JEDNEJ RUNDZIE

p. MARIAN MALEC
prowadzi szkolenie wszystkich hufców fabrycznych Służby Polsce na terenie naszego ośrodka.

CZARNI RADOMSKO
wygrali z Unią w mistrz. kl. B. Grupy radomszczańskiej 2:1 (1:0); bramki zdobyli Błada i Madejczyk — dla Unii samobójcza.

MIECZYSŁAW GINTEL
zdobywca II miejsca w niedzielnym raidzie samochodowym przeznacza uzyskaną nagrodę 10.000 zł na cele Sekcji Młodych Automobilklubu.

Reflektorem ŻYCIE

„Zdolny kupiec"

W samym centrum miasta mamy pięknie urządzony sklep elektrotechniczny. Stanowi on własność Zjednoczenia Przemysłu Elektrotechnicznego. Szerokiej publiczności znany jest z tego, że tylko tam można nabyć żarówki elektryczne za okazaniem legitymacji związku zawodowego.

Miałem jednak w sklepie tym inną sprawę do załatwienia. Moje żarówki mają bowiem tę zaletę, że się nie przepalają i do handlu się nie nadają ze względu na osobę ich właściciela, który żadnych w tym kierunku chęci nie zdradza.

W sklepie Zjednoczenia chciałem kupić coś zupełnie innego. Taką długą rurkę niklową, podobno nazywającą się „pendel". Wiesza się na niej kulę z matowego, białego szkła i w ten sposób otrzymuje się stosunkowo tanim kosztem bardzo estetyczną lampę.

Sprzedawca jednak oświadczył mi, że tego artykułu nie posiada. Miałem już wyjść ze sklepu, gdy przez otwarte drzwi do następnego pokoju zauważyłem cały pęk takich właśnie „pendli".

— Czy te pendle nie są do sprzedania?

— Tak, ale nie mamy jeszcze ceny.

— A kiedy przyszedł transport?

— Przed kilku dniami.

— Kiedy pan się spodziewa otrzymać cenę?

— Za kilka dni.

— Czy dużo osób już o to samo pytało?

— A tak.

Zdolny kupiec to Zjednoczenie Przemysłu Elektrotechnicznego.

Quis.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W ub. tygodniu urodziło się w naszym mieście 50 dzieci, zmarło 18 osób, a zawarto 34 śluby.

Zmarli: Elżbieta Kaniewska, Marian Hak, Tadeusz Spyra, Kazimierz Koźlik, Antoni Pytlech, Janina Górska, Elżbieta Głąb, Józef Kruze, Eugeniusz Leksa, Józef Móczarski, Ryszard Babiński, Maciej Sikora, Henryk Cisowski, Helena Stolarska, Ryszard Wojnowski, Marcin Karkowski, Maria Brzozowska i Jan Kaczmarzyk. (s)

Ludność pow. częstochowskiego manifestuje przyjaźń do Związku Radzieckiego

Na terenie licznych gmin powiatu częstochowskiego odbyły się liczne akademie, na których ludność naszego powiatu masowym udziałem zamanifestowała swą przyjaźń do ZSRR.

W Kokawie, gmina Mykanów odbyła się akademia przy udziale 300 osób. Po zagajeniu wójta Siwka, ob. Kania Józef ze Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej i Topników wygłosił referat na temat: „ZSRR sąsiad Polski i jego znaczenie dla pokoju świata". Następnie orkiestra „Częstochowianki" odegrała szereg utworów kompozytorów polskich i radzieckich.

W Kościelcu gm. Rędziny akademię zagaił ob. Szlachcic, a prof. Strojny Stefan wygłosił pogadankę o „Sojuszu Polsko - Radzieckim". Na zakończenie koncertowała orkiestra dęta huty „Częstochowa". Osób 700.

W Złotym Potoku po zagajeniu wójta Habera referat o „Sojuszu Polsko - Radzieckim" wygłosił ob. Przybylski Leonard. Miejscowa orkiestra Straży Ogniowej odegrała szereg utworów, dzieci z tamtejszej szkoły wykonały szereg deklamacji, a chór kilka pieśni. Obecnych 300 osób.

Przyrów. W remizie strażackiej akademię zagaił wójt Zbrojkiewicz, a referat na temat „Stosunki Polsko - Radzieckie od 1917 r. do chwili obecnej" wygłosił ob. dyr. Różański. W części artystycznej wzięli udział: orkiestra miejscowej straży ogniowej, chór i recytatorzy z tamtejszej szkoły. Uczestników ponad 400.

Poczesna. Uroczystość zagaił kierownik szkoły ob. Kokoszczyk Stanisław, a odczyt wygłosił nauczyciel Józef Piasecki. W części artystycznej orkiestra górnicza z Borku wykonała kilka utworów, a dzieci ze szkoły recytowały przekłady polskie z autorów radzieckich. Udział wzięło ponad 200 osób.

We Wrzosowie w Domu Ludowym akademię zagaił wójt ob. Kasprzyk, a referat wygłosił ob. Pawiński z ZKRŻ i T. Orkiestra PZPL Nr 3 „Stradom" odegrała szereg marszów. Obecnych 70 osób.

Gnaszyn. W świetlicy PZPL Nr 5 przy udziale 500 osób akademię zagaił kier. pers. ob. Wieczorek, poczym ob. Wabiński Władysław wygłosił referat o zagadnieniach przyjaźni z narodami radzieckimi. W bogatej części artystycznej usłyszeliśmy recytacje wierszy, monologi, chór i solo na skrzypcach z akompaniamentem fortepianu. (lg)

Nasi korespondenci donoszą:

Radomsko

100.000 ZŁ DLA WYGODY

Wojewódzka Rada Narodowa przekazała 100 tys. zł zapomogi dla spalonych przez Niemców gospodarzy wsi Wygoda gm. Gidle w czasie walki Armii Ludowej z okupantem. (T)

ZE SĄDU

Jerzy Kopeć z Opola będąc w przejeździe w Radomsku zrobił w bufecie na stacji rachunek na 3.000 zł, którego nie chciał uregulować tłumacząc się brakiem pieniędzy. Sąd skazał go na miesiąc aresztu. (T)

Przedbórz

REMONT ŁAŹNI

Zarząd Miejski przystąpił do odbudowy łaźni miejskiej zniszczonej w czasie wojny. Prace prowadzone są w szybkim tempie. Łaźnia będzie posiadała natryski i wanny. (n)

NAGŁY ZGON

W Masłowicach zmarł nagle mężczyzna nieustalonego nazwiska bez stałego miejsca zamieszkania, chory na bezwład nóg. (n)

Wieluń

PORADNIA ŻYWIENIOWA

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza zaangażowała instruktora poradni żywieniowej ob. Lewandowskiego. Zadaniem poradni będzie informowanie dostawców mleka w sprawach żywienia użytkowania i hodowli bydła. Za pośrednictwem poradni rolnicy mogą otrzymać paszę treściwe jak otręby i makuchy po cenach przystępnych. Jest to pierwsza poradnia żywieniowa na terenie naszego powiatu. (pe)

WYDAWNICTWO ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Od 28 b. m. sklepy rozdzielcze Spółdzielni „Tęcza" rozpoczną wydawanie artykułów spożywczych na karty zaopatrzenia za m. październik.

Wydawane będą mąka pszenna, konserwy końskie lub rybne, margaryna olej rafinowany, mydło, do prania oraz od 29 b. m. w sklepach rzeźniczych świeże mięso.

CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego takie drogie!

W przeciwieństwie do roku ubiegłego w Radomsku znacznie podrożały w b. r. owoce, chociaż sklepy zawalone są jabłkami i gruszkami.

Ceny za jabłka i gruszki w Radomsku są za wysokie jak na możliwości finansowe świata pracy. Handlarze owoców solidarnie ceny te wyśrubowali, a istniejące w mieście dwie spółdzielnie zajmujące się sprzedażą owoców, jak dotychczas nie uważały za stosowne interweniować przez rzucenie większej ilości owoców na rynek, po cenach możliwych.

Takiego stanu rzeczy nie można dłużej tolerować tym bardziej że ogrodnictwo i sadownictwo w pow. radomszczańskim jest silnie rozwinięte, a prócz prywatnych właścicieli sadów istnieją zespoły sadownicze w Radziechowicach, Jedlnie, Woli Jedlińskiej, Włodzicach, Gałonkach, Luborczu i Bogumiłowicach.

Może zbyt wysokimi cenami owoców zainteresuje się Komisja Specjalna?

O. R.

Osemka Brygady w tragicznej sytuacji

Po niedzielnym zwycięstwie nad Brygadą ósemka Warty ma poważne szanse zdobycia tytułu wicemistrza Okręgu, który byłby wielkim sukcesem dla tej utalentowanej drużyny i nagrodą za wytrwałą pracę.

„Święta wojna" w Kielcach, mecz Ludwików — Gwardia zakończył się tym razem nieoczekiwaną wygraną Ludwikowa 8:6 (poprzednio remis).

Tabela mistrzostw wygląda obecnie jak następuje:

1) Dom Kultury Raków	7	11	69:43
2) Warta	6	8	53:53
3) Gwardia Kielce	7	6	52:56
4) Ludwików Kielce	6	5	50:42
5) Brygada	5	2	24:54

Tragicznie zapowiada się los ósemki kilkakrotnego mistrza Okręgu, Brygady, która musi wygrać przynajmniej dwa z trzech pozostałych spotkań, aby uchronić się od spadku do B klasy.

8 lokomotyw dla górnictwa częstochowskiego

Jak się dowiadujemy Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej w Częstochowie otrzymuje w tych dniach 8 lokomotyw szwedzkich dla wywożenia urobku z kopalń rudy żelaznej, znajdujących się na terenie powiatu częstochowskiego. Każda z nowych lokomotyw zastąpi pracę 25 ludzi.

Ze sceny

TEATR WIELKI

Dzisiaj przedstawienie zawieszone z powodu ostatnich prób komedii w 3 aktach Mikołaja Gogola p. t. „REWIZOR".

W komedii tej udział bierze prawie cały zespół Teatrów. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Dekoracje zaprojektował Władysław Wagner.

TEATR KAMERALNY

„MOST" W PIOTRKOWIE

Dzisiaj wyjeżdża Teatr Kameralny do Piotrkowa gdzie wystawi dramat w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „MOST".

Częstochowa 25 LAT TEMU

27-X 1923

Cena soli wyśrubowana już została do 35.000 marek za kg. Przed wojną cena soli wynosiła trzy grosze za funt, czyli sól była tańsza o 50 procent od chleba. Tymczasem sól przewyższa już obecnie cenę chleba, bowiem nawet najlepszy gatunek chleba nie kosztuje tyle co 1 kg. soli.

Co i gdzie?

Radio

Środa, dnia 27 b. m.

5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.25 Muzyka poranna. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Muzyka poranna. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa dla klas starszych. „Timur i jego drużyna" słuchowisko. 9.30 Wszechnica radiowa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.00 Wiadomości południowe. 12.10 Kronika kulturalna Bułgarii. 12.30 Koncert dla szkół. 15.30 „Czik i Czurika". 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 „Gramy w szachy". 17.00 Koncert. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 Patriotyzm, szowinizm, internacjonalizm. 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18.35 „Uliczka klasztorna". 4 odcinek pow. radiowej Anny Kowalskiej. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Piosenki w wyk. Zbigniewa Rawicza. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego. 21.10 Audycja Chopinowska. 21.40 „Niebo nad Ojczyzną" 21.55 „Ciekawostki literackie". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Muzyka lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — nieczynny.
KAMERALNY — dzisiaj w Piotrkowie „Most".

KINA

WOLNOŚĆ — As wywiadu.
BAŁTYK — As wywiadu.
TĘCZA — Dwaj panowie F.
„FOTOPLASTIKON" — Praga Czeska.
MUZEUM MIEJSKIE — Wystawa obrazów Matejki.

DYŻURY APTEK

S. Meister, — Al. Wolności nr 23
L. Zieliński, — Rynek Narutowicza nr 40.
K. Lembke, — Raków ul. Towarzyskiego nr 7.

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl paragrafu 83 Dekretu z dnia 28 stycznia 1948 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84 podaje się do publicznej wiadomości, że:

w dniu 28. 10. 1948 roku o godzinie 10 w Częstochowie, przy ul. Al. Wolności 2/6 u Kowalczyka Z. i Berdysa A. „Elektropraca" celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: Maszyna do pisania f-my Max Stenzel 1 szt. 20 000 zł, Motocykl f-my „Tryumph" 1 szt. 45.000 zł, Transformator F-my AEG-Nr 235095 1 szt. 200 000 zł, Autotaksówka DKW H 10—1001 1 szt. 500.000 zł, Transformator trójfazowy 1 szt. 400.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 do godziny 16 w lokalu zobowiązanego. Zgodnie z art. 88 powołanego wyżej dekretu przetarg rozpoczyna się od połowy ceny szacunkowej.

2 URZĄD SKARBOWY

K 3074/5023

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl paragrafu 83 Dekretu z dnia 28 stycznia 1948 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84 podaje się do publicznej wiadomości, że:

w dniu 28. 10. 1948 roku o godzinie 10 w Częstochowie, przy ul. Aleja Wolności 29 u Sławińskiego Mariana celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: Lustro tremo, stan dobry 1 szt. — 5.000 zł, Szafa sklepowa 1 szt. — 10 000 zł, Stolik okrągły 1 szt. — 3.000 zł, Urządzenia półkowe sklepowe 1 szt. — 5.000 zł, Lada sklepowa mała 1 szt. — 1.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 do godziny 16 w lokalu zobowiązanego. Zgodnie z art. 88 powołanego wyżej dekretu przetarg rozpoczyna się od połowy ceny szacunkowej.

2 URZĄD SKARBOWY

K 3075/5024

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl paragrafu 83 Dekretu z dnia 28 stycznia 1948 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84 podaje się do publicznej wiadomości, że:

w dniu 28. 10. 1948 roku o godzinie 10 w Częstochowie, przy ul. Aleja Wolności 2/6 u L. A. Sierakowskich celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1) Bluzeczki kolorowe różnego rodzaju 5 szt. — 30.000 zł, 2) Torebki damskie skórzane 4 szt. — 18.000 zł, 3) Rękawiczki skórzane 2 pary — 500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 do godziny 16 w lokalu zobowiązanego. Zgodnie z art. 88 powołanego wyżej dekretu przetarg rozpoczyna się od połowy ceny szacunkowej.

2 URZĄD SKARBOWY

K 3076/5025

ZGUBY

ZGINĘŁA koza ze złamanym rogiem. Łaskawy znalazca proszony o odprowadzenie za nagrodą. Narutowicza 216 Jędryka. G 3188/5019

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU gm. Rędziejów na nazwisko Kaptur Zenon. G 3194/5048

ZGUBIONO paczkę proszę o zwrot za nagrodą. Kapucyńska 10, Burzawa. G 3201/5056

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na nazwisko Fikier Wacław. G 3198/5053

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, kartę rejestracyjną rowerową na nazwisko Michalczyk Kazimierz. G 3195/5049

ZGUBIONO teczkę wraz z książką podatkową. Proszę znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Markowski Antoni, Złota 45. G 2770/5036

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na nazwisko Kożuch Maria. G 3193/5047

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER - MECHANIK z długoletnią praktyką z czerwonym prawem jazdy, poszukuje pracy. Zgłoszenia PAP. K 3091/5058

Uwaga mieszkańcy Blachownia - Ostrowy
„ŻYCIE CZĘSTOCHOWY"
można nabywać codziennie, po cenach nominalnych
w kiosku ob. PUCHAŁY MARII
przy stacji KOLEJOWEJ

Rzemieślnicy, Przemysłowcy, Kupcy
OGŁOSZENIA w „Życiu Częstochowy"
są rękojmią Waszego powodzenia.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM sklep. Aleja 4. Myga K 287/5060

SPRZEDAM adapter. I Maja 24. N. Hiller. G 3202/5059

SPRZEDAM motocykl BMW 200 cm³ stan bardzo dobry. Targowa 21 m. 6. G 3199/5054

OKAZYJNIE do sprzedania płaska maszyna 7x40 i 7x30 oraz szpulmaszyna. Wiadomość: Ostatni Grosz Grabowa 37 m. 1. G 3200/5055

SPRZEDAM samochód „Ford-Gazik" po generalnym remoncie. Skrzyneckiego 5. K 3090/5057

SPRZEDAM połowę domu wiadomość Ostatni Grosz Prosta 18 Pracownia trykotarska. G 3197/5051

SZKOLNE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 109. K 02479/32150/4892

RÓŻNE

REPERUJĘ śniegowce i zamki do śniegowców. Aleja 31 m. 30. G 2833/5046

ś. ✝ p.
Edmund Reimschüsel
OBYWATEL M. CZĘSTOCHOWY
KPT. REZERWY

Członek Łacińskiej Akademii Nauk, Sztuki i Literatury w Paryżu, członek PRN w Żywcu, przewodniczący Komitetu Opieki Społecznej w Sporyszu, Prezes Zw. Weteranów Powstań Śląskich grupa Żywiec, Wiceprezes Pow. Zarządu Zw. Weteranów Powstań Śląskich w Bielsku, uczestnik Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, uczestnik Powstania Warszawskiego, prezes honorowy KOS „Victoria" w Częstochowie, Odznaczony trzykrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Medalem Zwycięstwa i Wolności, odznaką Grunwaldu, Krzyżem Walecznych I Klasy, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Wojnę, dwukrotnie Gwiazdą Górnośląską.

Zmarł nagle, opatrzony Olejami św. dnia 25 października 1948 roku w 54 roku życia.

Wyprowadzenie Zwłok z domu żałoby nastąpi w Żywcu-Sporysz, w środę, dnia 27 października b. r. o godzinie 14, o czym zawiadamia w smutku pogrążona RODZINA. G 3196/5050

ś. ✝ p.
Edmund Reimschüsel
KAPITAN W. P. i A. K.

uczestnik Powstań Śląskich, współzałożyciel i wieloletni prezes Klubu Ogólno-sportowego „Victoria", odznaczony Krzyżem Walecznych, Śląskim Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Wojnę,

zmarł dnia 25 października 1948 roku, w Żywcu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego i szczerego przyjaciela, a społeczeństwo dobrego obywatela i patriotę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Żywcu dnia 27 października 1948 roku o godzinie 14, o czym zawiadamiają

PRZYJACIELE I KOLEDZY ZMARŁEGO.

G 3204/5062

✝ ś. p.
z NOFERÓW
SALOMEA MIODYŃSKA

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 25 października 1948 roku, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu przy ulicy Wieluńskiej Nr 1 na cmentarz św. Rocha nastąpi w czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 15.30.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i osoby życzliwe ś. p. Zmarłej

SYN, SYNOWA, WNUCZKI I RODZINA.

G 3203/5061

ś. ✝ p.
TADEUSZ SABOK

długoletni pracownik fabryki „Częstochowianka" w Częstochowie,

zmarł dnia 25 października 1948 r., przeżywszy lat 60.

W zmarłym tracimy sumiennego pracownika i miłego dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA
KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY
PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
W CZĘSTOCHOWIE.

K 290/5042

W robotniczej Łodzi (3)

Inżynierowie w robotniczych kombinezonach

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Łódź w październiku

W największej fabryce metalowej w Łodzi im. Strzelczyka — wyrabia się obrabiarki, kotły; radiatory itd. W fabryce im. Strzelczyka kilkunastu byłych robotników — zajmuje obecnie stanowiska kierownicze.

Dyrektor administracyjno-handlowy, **Stefan Wopiński** był przed wojną traserem w PZL, **Henryk Pawlak** — szef produkcji — ślusarzem. Również ślusarzem był **Wacław Hacela**, obecnie kierownik narzędziarni, **Stanisław Łukowski**, obecnie kierownik remontu, naczelnik personalny **Wacław Wojtania**, kierownik montażu **Jan Kubiak** i inni.

Chociaż wyniki ich pracy widzi się na każdym kroku, fabryka boryka się z wieloma trudnościami. Zbudowana ok. 80 lat temu, należała przed wojną do fabrykantów niemieckich z Mannheim, którzy mało interesowali się warunkami pracy polskiego robotnika. Toteż pomimo starań powojennego właściciela fabryki — państwa — warunki higieniczne nie są jeszcze takie, jakie być powinny. Są jednak, zdaniem robotników „o całe niebo lepsze, niż za Niemca".

Bolączki? Niestety są. I to dosyć poważne.

Nieuregulowana jest dotąd sprawa opłat za dojazdy robotników do Łodzi. (Wielu pracowników mieszka za miastem z braku wolnych lokali w Łodzi). Poza tym fabryka uskarża się na brak fachowców (pierwsi absolwenci szkół przemysłowych przybyli do fabryki w roku bieżącym), nie posiada własnego żłobka...

Jest jednak łaźnia z prysznicami.

Jest trzyletnia szkoła przemysłowa, liceum mechaniczne, wprowadza się liczne ulepszenia. Jest współzawodnictwo pracy.

„NORMA ZA TRZY MIESIĄCE"

Henryk Mucha jest absolwentem szkoły przemysłowej, najmłodszym tokarzem w fabryce i uważany jest za dobrego robotnika. Jednakże młodzieńcza twarz płonie rumieńcem wstydu, gdy na pytanie, czy wyrabia normę, odpowiada: „Jeszcze nie".

— Najpóźniej za trzy miesiące wyrobi już normę. Jest bardzo zdolny i chętny — pocieszał majster i młodziutki tokarz uśmiecha się z zadowoleniem.

Marzy, aby stać się przodownikiem pracy. Zobaczyć swoje nazwisko na tablicy honorowej Być jednym z tych 25 szczęśliarzy, którzy w październiku rb. otrzymają odznaczenia za ilość i jakość wykonywanej pracy.

Takim, jak tokarze, **Władysław Doruch** (280 proc. normy), **Adam Wołujczyk** (250 proc.), próbiarz **Józef Wasiak** (220 proc. normy), heblarz **Zygmunt Lalek** (235 proc. normy), tokarz **Marian Sysło** (260 proc. normy), formiarz **Stanisław Druch** (również 260 proc. normy) i inni.

40 lat swego życia spędził **Władysław Doruch** w halach fabrycznych. Przed wojną pracował u Cegielskiego. W roku 1939 wywieziony przez okupanta do Niemiec, wrócił do Polski zaraz po wyzwoleniu. Obecnie dociera części obrabiarek, co wymaga dużej precyzji, akuratności i dokładności. Po raz drugi nazwisko jego figuruje już na tablicy honorowej.

Adam Wołujczyk z dumą opowiada, że nazwisko jego również po raz drugi zostało umieszczone na tablicy honorowej. Ma lat 36, z czego 18 spędził przy tokarce. Podczas wojny wywieziony został na roboty przymusowe do Cassel. Obecnie toczy części do tokarek i jest tak pochłonięty swoją pracą, że z pewnym roztargnieniem odpowiada na nasze pytania.

„PORADY FABRYCZNE"

Gdy część obrabiarki, kotła, czy radiatora jest już gotowa, musi jeszcze przejść przez kontrolę oddziałową i główną zanim los jej zostanie przesądzony, tj. uznana będzie za dobrą, czy też ulegnie przetopieniu. Ale działy kontroli mają jeszcze inny obowiązek, który zresztą dobrowolnie i quasi nieoficjalnie wzięły na siebie.

Kontrolerzy oddziałowi i główni udzielają „porad fabrycznych".

Bardzo często młody ślusarz czy tokarz, nie mogąc dać sobie rady ze swoją pracą, udaje się do kontroli po poradę.

— Na czym polega mój błąd? Co zrobić, aby się nie powtarzał?

Bo do kontrolera montażowego, **Bronisława Puzdera**, kontrolerki **Anieli Piętczak**, czy szefa kontroli technicznej, **Bolesława Słabosza**, robotnicy mają bezwzględne zaufanie.

Praca kontrolerów jest bardzo odpowiedzialna. Muszą wykrywać najmniejszy błąd, najdrobniejsze niedokładności. Każda część maszyny jest wielokrotnie oglądana i sprawdzana i to nie przez jednego, a przez kilku kontrolerów.

Toteż w wyścigu współzawodnictwa między łódzką fabryką obrabiarek i łódzką fabryką maszyn rolniczych, trwającym od 1 września rb. nie tylko ilość ale głównie jakość produkcji odegra decydującą rolę.

WYNALAZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

Kilkadziesiąt ulepszeń, wynalazków i pomysłów wpłynęło już do „skrzynki". Wynalazcy rekrutują się głównie z pracowników działów kontroli, chociaż ostatnio dołączają się do nich pracownicy innych działów.

Pierwszą nagrodę otrzymał **Bolesław Słabosz** za skasowanie węża stalowego przy instalacji elektrycznej i zastąpienie go tzw. rurką Bergmana. Stalowe węże sprowadzano dotąd z zagranicy, co było bardzo kosztowne. Wykonane w kraju rurki Bergmana są znacznie tańsze.

W skrzynce pomysłów znalazły się i inne wynalazki **Bolesława Słabosza** („nie wynalazki, a ulepszenia" poprawia). M. in. skasowanie wyłącznika elektrycznego i zastąpienie go specjalnym automatem, co także jest wynalazkiem oszczędnościowym.

Jest nim również pomysł **Bronisława Puzdera**. Usprawnienie wiertarki przy typie maszyny W-II-40 umożliwiło zaoszczędzenie ok. 56 tys. zł w stosunku rocznym. Zmiana napędu przy tokarkach pozwoliła na zaoszczędzenie 500 łożysk kulkowych, sprowadzanych dotąd z zagranicy i zredukowała hałas.

Dzięki samorodnym inżynierom i technikom w robotniczych kombinezonach fabryka zaprowadzić może daleko idące oszczędności.

Stefania Osińska

Nasz konkurs literacko-artystyczny

Fragment ósmy

„Polacy w kraju i na emigracji! Polacy w niewoli niemieckiej! Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary.

Naród Polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny jest wróg, wspólna walka i wspólne sztandary.

Zjednoczeni ku chwale w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie Kraju.

Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary zatopocą na ulicach stolicy burnego prusactwa, na ulicach Berlina.

*

Przez 400 lat między Polakami i Ukraińcami, Polakami i Białorusinami, Polakami i Rosjanami trwał okres nieustannych konfliktów ze szkodą dla obydwu stron. Teraz nastąpił w tych stosunkach historyczny zwrot. Konflikty ustępują przyjaźni i współpracy, dyktowanej przez obopólne życiowe interesy. Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowane przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.

Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uznają, że regulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić w drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami i powinna być regulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie — radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie. Trwały sojusz z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej, realizowanej przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego".

*

Czytelnicy, którzy zechcą wziąć udział w konkursie, powinni odpowiedzieć na dwa pytania:

1) o jakim zdarzeniu jest mowa w powyższym urywku literackim.

2) kiedy zdarzenie to miało miejsce (rok i miesiąc).

Specjalnie premiowani będą ci z Czytelników, którzy odpowiedzą również na trzecie, dodatkowe pytanie:

fragmentem jakiej powieści, opowiadania, wiersza — jest zamieszczony urywek.

Fragmentów konkursowych będzie dziesięć. Odpowiedzi na zwykłych kartkach (bez kuponów) należy nadsyłać łącznie dopiero po zakończeniu konkursu.

KSZTAŁCĄ SIĘ ROLNICY

na kursach korespondencyjnych St. Staszica

Wśród listów, jakie otrzymuje nasza Redakcja, wiele jest takich, których autorzy proszą o pomoc w skierowaniu do szkół rolniczych względnie o wskazanie literatury mogącej pogłębić ich wiadomości zawodowe. Uczęszczanie do szkół związane jest często z kosztownym pobytem ucznia w mieście i ponoszeniem zbyt wysokich opłat za pomoce naukowe. Starsi rolnicy chcący uzupełnić swoje wiadomości, również nie mogą korzystać z kursów, bo praca na roli nie pozwala im oderwać się na dłużej od codziennych zajęć. Jedyną więc metodą nauczania rolnictwa wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej jest droga korespondencyjna.

KAŻDY ROLNIK MOŻE SIĘ UCZYĆ

Kursy Korespondencyjne Rolnicze im. St. Staszica, zorganizowane w Warszawie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa są dostępne dla każdego, kto posiada pewną praktykę jako rolnik. Powstały jeszcze przed wojną a wznowiono je w 1945 r. W tej chwili obejmują kilka tysięcy uczestników z różnych stron kraju, rekrutujących się tak spośród młodzieży jak i ludzi starszych związanych z pracą na roli od najwcześniejszych lat młodości. Największą bodajże frekwencją cieszy się Popularny Kurs Rolniczy, przeznaczony dla drobnych rolników oraz Wyższy Kurs na poziomie licealnym.

Nauka polega na rozsyłaniu pocztą wykładów uzupełnionych wzorami, rysunkami itp. Po dokładnym zapoznaniu się z każdym wykładem uczestnik kursu odpowiada na pytania, zawarte w końcu każdego wykładu i przesyła odpowiedzi do Biura Kursów. Jeśli uczeń odrobi wszystkie zadania dobrze, otrzymuje zaświadczenie od Dyrekcji Kursów.

Po ukończeniu Wyższego Kursu, na którym nauka trwa od 2 do 3 lat i uzupełnieniu przedmiotów ogólnych uczestnicy zdają egzamin przed Komisją Państwową. Niedawno odbył się egzamin z produkcji zwierzęcej, którego przebieg wykazał, iż uczestnicy wiele skorzystali z listowego nauczania rolnictwa.

Są również kursy uzupełniające dla konserwatorów urządzeń wodnomelioracyjnych, kursy mleczarskie, ogrodnicze, dla gospodyń wiejskich, na które przyjmowani są już ludzie z praktyką, instruktorzy, pracownicy mleczarń itp. Dla nauczycieli szkół rolniczych uruchomiono Kurs Społeczno-Pedagogiczny

WSPÓŁPRACA 100 WYBITNYCH FACHOWCÓW

Ten sposób nauki umożliwia młodzieży wiejskiej i rolnikom-praktykom zdobycie lub uzupełnienie wiedzy fachowej i przygotowuje do pracy w organizacjach samorządowych, rolniczych, spółdzielczych. Możliwa jest przy tym daleko idąca specjalizacja, gdyż Kursy St. Staszica korzystają z współpracy ok. 100 wybitnych fachowców i kształcą swych słuchaczy w specjalnych działach rolnictwa, jak produkcja roślin, ogrodnictwo, hodowla itp.

Bez porzucania więc stałego miejsca zamieszkania i zajęcia, w dowolnym czasie i za stosunkowo niską opłatą (w zależności od rodzaju kursu opłata wynosi od 2 do 4 tys. zł. rocznie) można zdobyć te wiadomości, które pozwolą podnieść produkcję warsztatów rolnych.

Organizacje wiejskie winny więc rozpropagować wśród swoich członków metody i cele korespondencyjnego nauczania, jak również zająć się werbunkiem uczestników kursów. Należałoby przy tym zwrócić uwagę na młodzież najzdolniejszą, której, jeśli zajdzie potrzeba pomóc finansowo. Bo chociaż opłata za kurs nie jest wysoka, to w niektórych wypadkach przekracza możliwości chłopa-malorolnego.

(J).

Drzewa na zimę nie zabraknie

Z nadchodzącą zimą ponownie stanie się aktualną sprawa zaopatrzenia ludności w opał. W obecnej chwili Lasy Państwowe dysponują ok. 1,6 mil. metrów przestrzennych drzewa opałowego. Ilość ta pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania krajowego.

W tej chwili dokonuje się olbrzymich przerzutów opału z okolic lesistych do bezleśnych. Duże ilości opału przerzucane są z terenu Ziem Odzyskanych, gdzie lasy poniosły w czasie wojny stosunkowo najmniejsze straty.

Drewno magazynowane jest w składach Polskiej Agencji Drzewnej, których ilość w rb. znacznie wzrosła.

Równocześnie detaliczna sprzedaż drewna opałowego odbywa się we wszystkich nadleśnictwach i tartakach. Sprzedaż hurtową prowadzi Dyrekcja Lasów Państwowych oraz oddziały i składy „Pagedu".

Ś. p. Eugeniusz Morawski

— kompozytor i pedagog

W chwili, gdy ważyło się w Filharmonii sprawa wystawienia jednego z utworów symfonicznych Eugeniusza Morawskiego, kompozytor ten zmarł po krótkiej chorobie w warszawskim szpitalu Bżdżelanek.

— Za tydzień będę w domu — obiecywał przyjaciołom. Niestety, zapalenie opłucnej, które przyplątało się na gle, już w czasie rekonwalescencji, położyło kres jego życiu.

Ś. p. Eugeniusz Morawski mało był znany najmłodszemu pokoleniu muzyków. Urodzony w Warszawie w 1876 r., studiował, obok kompozycji u prof. Z. Noskowskiego w Konserwatorium Warszawskim—malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych. Zamiłowania muzyczne wzięły jednak górę i już w r. 1909 Eugeniusz Morawski otrzymuje chlubne wzmianki recenzentów paryskich, jako kompozytor. Dzieje się to w dwa lata po przymusowym wyjeździe artysty z kraju, gdzie skazany został na banicję za pracę podziemną w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po latach pracy pedagogicznej we Francji Eugeniusz Morawski powraca do Polski w 1930 r. i tu obejmuje najpierw kierownictwo Poznańskiego Konserwatorium, a następnie Warszawskiego.

Z utworów zmarłego muzyka najwcześniejsza jest kantata „Kordecki", po czym następują dalsze: oratorium „Boska Komedia" na orkiestrę z chórami, opery: „Lilla Weneda", „Salambo", „Dafnis i Chloe", „Aspazja" i „Pan Tadeusz". Jako teoretyk zmarły pozostawił 4-tomowe dzieło p. t. „Instrumentacja i orkiestracja".

KRONIKA SĄDOWA

Trzeci dzień procesu Whitehead'a

Wczoraj w ostatnim dniu procesu b. wicedyrektora fabryki Wedla Karola Whitehead przemawiał prokurator.

Oskarżyciel zażądał surowego wymiaru kary dla kolaboranta. Obrona powołując się na młody wiek oskarżonego i jego brak doświadczenia życiowego prosiła o uniewinnienie.

Wyrok ogłoszony zostanie w dniu 28 bm.

Życie przeciwnika ocenił na 50 tysięcy

Michał Królak miał się „na pieńku" z właścicielem budki na bazarze Grójeckim Stefanem Piaseckim (ram. w Warszawie).

Poprosił dwóch znajomych: Michała Krajewskiego i Henryka Kucharskiego, aby za 50 tys. zł. uśmiercili Piaseckiego. Niedoszli „mordercy" udali się do Piaseckiego, przekazując mu nóż i łom żelazny, którym mieli go zabić.

Królak usiłował na rozprawie sprawę zbagatelizować, twierdząc, że był to żart. Sąd Doraźny w Warszawie skazał Królaka na 3 lata więzienia.

Bez egzaminów chcieli zdobyć dyplomy

Stefan Osembiak, student Akademii Handlowej w Krakowie trudnił się intratnym procederem składania egzaminów za inne osoby. Głównymi jego pomocnikami byli wożni Akademii Adam Oramus i Marceli Rozół. Dostarczali oni Osembiakowi pieczęci do fałszowanych indeksów.

Z usług „specjalisty" korzystała studentka Katarzyna Korzon i Józef Handrek, oraz kilku innych studentów.

Po 3-dniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Osembiaka, Oramusa i Rosoła każdego na rok więzienia, a Handrekowi i Korzon wymierzył karę po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Pozostałych 8 oskarżonych uniewinniono.

Z EKRANÓW STOLICY

»Podrzutek«

Beztroski hunor dziecięcy na ekranie jest zjawiskiem nieczestym. Toteż korzystajmy ze wznowienia w złotej serii radzieckich filmów dla młodzieży „Podrzutka", znakomej komedii, nadającej się nawet dla najmłodszych.

Są to dzieje małej, trochę samowolnej, a bardzo rezolutnej Nataszy, zabłąkanej na ruchliwej moskiewskiej ulicy. W rolę tę wcieliła się bez reszty 5-letnia aktorka Weronika Lebiediewa. Korzystając z nieuwagi braciszka, który podjął się opieki nad Nataszą w czasie nieobecności matki, dziewczynka wymknęła się z domu i zabłądziła. Widz wędruje za nią krok w krok, śmiejąc się z jej zabawnych przygód. Wraz z gromadką dzieci wstępuje ona do przedszkola, potem zjawia się w mieszkaniu starego kawalera, w dalszej wędrówce dostaje się pod opiekę bezdzietnego małżeństwa. Każdego podbija wdziękiem i rozsądkiem nagłego „podrzutka", pragnie adoptować i samotnik-geolog, i stara panna-dentystka, i bezdzietna mężatka. W końcu odnajduje się zguba ku dziesze wszystkich a największej — braciszka. Film kończy się śliczną kołysanką, gdy dziecko zmęczone wrażeniami dnia, zasypia w objęciach matki.

Chociaż jest to jeden ze starszych filmów wytwórni Mosfilm, jednak temat nie stracił aktualności.

Intencją autorów scenariusza było ukazanie, jak serdecznego zainteresowania i opieki doznaje dziecko samotne w Związku Radzieckim.

Ruda szwedzka

dla Czechosłowacji

Do portu gdyńskiego wpłynęły dwa statki z rudą żelazną ze Szwecji. Są to szwedzki parowiec S-S „Bertyl", który przywiózł 1.335 ton i polski parowiec „Wisła", który wszedł z ładunkiem 4.856 ton tego samego surowca w tranzycie dla Czechosłowacji. Szwedzki parowiec S-S „Tnungo" zawinął do portu gdańskiego z ładunkiem 1.682 ton rudy żelaznej również w tranzycie dla Czechosłowacji.

Młodego Padrele'a spotkał zawód. Brat, nie tylko nie cieszył się z jego powrotu, ale wręcz odwiedzył, że uważa go za oszusta podszywającego się pod nazwisko współwłaściciela firmy.

Sprawa jest prosta. Padrele pragnie wykorzystać za wszelką cenę sprzyjające okoliczności żeby pozbyć się brata wspólnika.

Primo ze swojej strony był dostatecznie mądry i ostrożny i wszędzie ilekroć nadarzyła się po temu okazja, podkreślał swą miłość i tkliwe uczucia dla swego nieszczęśliwego brata. Znajdywał zawsze czas by bawić się z Aureliusem, gdy ten był jeszcze dzieckiem i przyjacielsko pogwarzyć z nim, gdy był już młodzieńcem, wprawdzie karzełkiem, lecz liczącym już sporo lat życia.

Nie ma przeto nic dziwnego w tym, iż żyjący w ciągłym osamotnieniu i niewątpliwie bardzo nieszczęśliwy karzełek, odczuwający szczególnie dotkliwie swą ułomność, odczuwał głęboką miłość do jedynego człowieka który okazywał mu swoją troskliwość i przyjaźń.

Niekiedy nocą starszy Padrele budził się cały zlany zimnym potem. Śniło mu się, że Aurelius postanowił od tej chwili brać czynny udział w sprawach firmy, a co gorsze, że kategorycznie zażądał podziału spadku.

Następnego dnia Primo bywał szczególnie troskliwy i uważny. Zazwyczaj nie odmawiał mu w niczym, rozumiejąc, że nawet największe wydatki, celem zaspokojenia jego kaprysów nie dadzą się porównać z marnotrawstwem jakie cechowało życie jego rówieśników z tej sfery. Aurelius ze swej strony, widząc, że wszystkie jego kaprysy są zaspokajane, nie myślał o interesach i coraz bardziej kochał swego brata. Trzydzieści lat które Primo Padrele spędził pod jednym dachem z Aureliusem, nie pozostały bez śladu. Odkąd przekonał się, że Aurelius niczego od niego nie żąda prócz braterskiej miłości i pokrywania niewielkich stosunkowo wydatków, Primo niejednokrotnie, dziwiąc się sobie samemu, stwierdzał, iż mimo wszystko lubi swego brata karzełka. Było to uczucie dalekie od tego, które przywykło się nazywać miłością, jednak było w nim więcej serdeczności, aniżeliby się można było po Primo spodziewać.

Gdy Primo Padrele wezwał do siebie Ogastesa Karba dla przeprowadzenia znanej już nam rozmowy, szef firmy „Bracia Padrele" istotnie odczuwał pewien niepokój o los swego niedorozwiniętego brata. Ten niepokój pogłębił się, zważywszy, iż nieobecność Aureliusa na imieninowym bankiecie, który miał zgromadzić liczne towarzystwo, mogła wywołać niepożądane komentarze. Tym bardziej, iż był to zazwyczaj jedyny dzień w roku, kiedy obydwaj bracia ukazywali się razem przed światem i kiedy starszy brat mógł zademonstrować całkowitą harmonię, miłość i zgodę panującą pomiędzy obydwoma właścicielami firmy.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarła na Primo ta niesłychana wiadomość, zakomunikowana mu przez sekretarza Aureliusa.

W pierwszej chwili Primo nie wierzył ani jednemu słowu tej fantastycznej opowieści, jednak historia Tomasio Magarafa, o której wspomniał Karb podsunęła Primo przypuszczenie, iż niezwykłe przeobrażenie jego brata jest bezpośrednio związane z tym samym doktorem Popfem z Bakbuk, o którym w tych dniach złożył mu obszerną relację jeden z dyrektorów Akcyjnego Towarzystwa „Hamulec" (o czym będzie jeszcze mowa).

Gdy Primo Padrele doszedł do tego wniosku, nie było już potrzeby potwierdzania wiarygodności opowiadania Ogastesa Karba. Stała się rzecz okropna. Najgorsza ze wszystkich jakie mogły spaść na jego głowę: Aurelius przestał być karłem, stał się prawdziwym mężczyzną i już zamierzał przeprowadzić jakoweś transakcje, zaś na dodatek miał narzeczoną.

Skończyły się więc dni, kiedy bez niczyjej kontroli mógł kierować interesami firmy. Oto na scenę wkracza człowiek, mający prawo do połowy majątku, który starszy Padrele przywykł uważać za swą wyłączną własność.

Wszystko to było podobne do jakiegoś koszmarnego snu, a nazwa firmy: „Bracia Padrele" po raz pierwszy nabierała realnego znaczenia.

Słuchając uważnie szczegółowej relacji Ogastesa Karba, Primo Padrele gorączkowo zastanawiał się nad nowowytworzoną sytuacją. Gdzieś, w jakimś najdalszym zakątku jego świadomości, na krótką chwilę rozbłysło uczucie radości z powodu szczęśliwej przemiany, jaka dokonała się w życiu jego brata, lecz był to moment przelotny i nigdy już nie powrócił. Natomiast w duszy zrodziło się uczucie żalu. Wkrótce po nim przyszło ubolewanie z powodu tego, że Aurelius przetrzymał ostatnią ciężką chorobę, która go nawiedziła. Było to tak ciężkie i skomplikowane zapalenie płuc, które już niejednego najzdrowszego człowieka pozbawiło życia.

Primo Padrele przypomniał sobie jak w pewnej chwili chciał skrócić cierpienia chorego mikroskopijną dawką trucizny. Nikt nie podejrzewałby, że Aurelius mógłby być otruty. A gdyby nawet ta myśl zrodziła się w kimkolwiek, któż śmiałby ją wyrazić? Aż do ostatniej chwili, do momentu kryzysu choroby, Primo liczył na to, że brat nie zdoła przemóc jej. Tylko dlatego nie zdecydował się na użycie tak radykalnego sposobu.

W ciągu dwudziestu z górą lat kierowania interesami firmy puścił z torbami parę tysięcy ludzi, wielu doprowadził do samobójstwa i wielu pchnął na drogę przestępstwa, ale sumienie miał dotychczas spokojne: to trudno — interes przede wszystkim. Ludzie grający na giełdzie powinni być przygotowani na najgorsze. Wyrzucając na bruk podczas lokautów dziesiątki tysięcy robotników, skazując na głód i nędzę całe rodziny, Primo Padrele tłumaczył sobie, że takie już są surowe prawa życia, że tak było i tak będzie. Że może być zabójcą — tego sobie nie wyobrażał.

(D. c. n.).

Drzewa na zimę nie zabraknie

Nad grobami bohaterów

Tysiączne rzesze towarzyszy partyjnych i społeczeństwa oddało w niedzielę hołd poniesionym w czasie okupacji represjom. Nad grobem przemówił w imieniu KC PPR gen. Kuszko (na zdjęciu u góry).

Na Węgrzech przez tydzień (4)

PRZY MASZYNIE I W PARLAMENCIE

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Budapeszt w październiku

W białym pałacyku wspartym o smukłe kolumny na Andrassy — ulica w Budapeszcie — mieści się siedziba Demokratycznej Unii Kobiet węgierskich. Instytucja ta zrzesza ca dziś ponad 800 tys. członkiń jest najpotężniejszą organizacją kobiecą Węgier, której dążeniem jest poprawa warunków bytu kobiet pracujących wsi i miasta.

Ze ścian dużego, widnego pokoju, miejsca urzędowania kruczowłosej kierowniczki referatu prasowego Vera Bruck — patrzą na nas twarze kobiet młodych i starszych. Wszystko to ofiary hitlerowskiego reżimu. I ta młodziutka, bo 16-letnia zaledwie Eta Geisler, działaczka partii komunistycznej. I Ewa Braun—kolporterka gazety „Wolna młodzież" — zamordowana w 1944 r. w Belsen i Paula Knur, która zginęła w Oświęcimiu i Katelin Haman. Tysiące takich łączniczek, kolporterek, sanitariuszek zginęło w walce w akcji ruchu oporu.

Cyfry tablicy statystycznej Min. Opieki z 1946 r. ilustrują wymownie spuściznę pookupacyjną Węgier: 100 tys. kalek i niedołężnych, 300 tys. bezrobotnych starców, 250 tys. chorych, 63 tys. dzieci bezdomnych, milion dzieci pozbawionych odzieży i obuwia.

Nędza, ruiny i zgliszcza.

I właśnie w tych najcięższych dla kraju warunkach, zjednoczyły się w spontanicznym odruchu kobiety węgierskie i tworząc Unię Demokr. Kobiet ofiarowały Ojczyźnie swą pomoc.

Kwadraty z włóczki

15 × 15 cm. Kwadraty wełny wykonane z różnokolorowych resztek były pierwszą dobrowolną daniną Węgierek dla osieroconych dzieci. Te kwadraty z włóczki zapoczątkowały akcję zaopatrzenia dzieci w odzież. Potem nastąpiła organizacja punktów dożywiania, kąpielisk, dziecińców. Dorywcza praca Unii Kobiet stopniowo przekształcać się zaczęła w planową robotę, zsynchronizowaną dziś całkowicie z programem czynników rządowych.

W fabrykach węgierskich poważny procent zatrudnionych stanowią kobiety, szczególnie w przemyśle chemicznym, skórzanym i tekstylnym. Zawodowe kursy dokształcające organizowane z inicjatywy Unii i pod kierunkiem jej członkiń wpływają w dużym stopniu na podniesienie kwalifikacji robotnic i na wzdaj ność ich pracy. I dzięki temu właśnie, że Unia czuwa nad właściwym przygotowaniem robotnic do fachu i odciąża kobiety pracujące od zajęć domowych, poprzez organizację stołówek i żłobków, coraz większa rzesza robotnic zasila szeregi przodownic pracy.

Tkaczki — przodownice fabryki tekstylnej w Obuda: Ilona Marton, Szandi Gabor, Theresa Ambrus otrzymały ostatnio wysoką odznakę — order Kossutha.

Wieś czeka na pomoc

A już specjalnie poważne zadania czekają na przedstawicielki Unii Kobiet na wsi. Reforma rolna przyniosła ziemię tysiącom bezrolnych i małorolnych. Kobiety pracują na otrzymanym kawałku własnej ziemi na równi z mężczyznami. A przecież obok pracy na roli, doglądaniu inwentarza czekają jeszcze na nie codzienne zajęcia domowe i troska o dziecko.

Powstające na najodleglejszych nawet wioskach sekcje Unii organizują po wsiach dziecińce. (w roku ub. liczba ich osiągnęła 800) stacje mleczne, pomoc lekarską.

W lecie 1946 r. wyruszyły na wieś pierwsze ambulanse. 10 tysięcy pielęgniarek przebywa dziś stale w terenie. Praca ich kontrolowana jest przez stałe wizyty lekarskie.

Plan trzyletni przewiduje na zdrowie i opiekę poważne sumy, a akcja ta znajduje żywy oddźwięk w terenie. Kobiety wiejskie z własnej inicjatywy wyposażają żłobki i dziecińce; własnymi rękami odbudowują szkoły. W pracach tych pomocą i radą służą im kierowniczki terenowe Unii Kobiet.

Ale nie tylko w zakresie opieki społecznej wiele pozostaje do zrobienia. Kobiecie wiejskiej trzeba wskazać jak wielką rolę praca jej odgrywa o gólnej odbudowie gospodarki kraju. Specjalnie organizowane na wsiach kursy muszą uświadomić kobietę-rolnika o wielkich korzyściach płynących z mechanizacji rolnictwa, o roli, jaka przypada spółdzielczości na odcinku gospodarki rolnej. Stacje traktorów zasilą wieś w tanią maszynę rolniczą. Centra hodowlane umożliwią z kolei prowadzenie racjonalnej hodowli bydła czy drobiu, a spółdzielnie uprawowe umożliwią masową uprawę lnu i innych roślin.

Na szkolenie i naukę kładzie się w odbudowujących się Węgrzech poważny nacisk. Upaństwowienie szkolnictwa powszechnego i średniego, kolegia popularne, otwierają dzieciom chłopów i robotników dostęp do nauki. Powstają szkoły wieczorowe dla dorosłych, kursy dokształcające ogólne i zawodowe; **kursy dla analfabetów zlikwidują zagadnienie analfabetyzmu.** 8 proc ludności Węgier stanowią analfabeci z tego połowa — to kobiety.

Wszędzie kobiety

Oglądamy teraz z p. **Verą Bruck** ilustrowane zeszyty pism kobiecych codzienne i okolicznościowe. Patrzą na nas z kart książek kobiety lekarki, adwokatki, naczelniczki wydziałów, prezeski związków zawodowych, dyrektorki spółdzielni, posłanki.

Aktywny udział w akcji ruchu oporu i odbudowie demokratycznych Węgier dał 3 kobietom posłankom fotele w Parlamencie. Jedna to **Aranka Dobrenten**, córka, siostra i żona robotnika, sama zatrudniona w fabryce.

Druga **Istwan Riez** — była pomocnica domowa w majątku dawnego magnata węgierskiego (matka 10-ciorga dzieci) od 1919 r. brała czynny udział w pracach partii komunistycznej.

Trzecia posłanka to **Margit Odescalchi** — z książęcego rodu, żona ks. Aponyi. Za rządów Hortiego występuje do szeregów antyfaszystowskich. Uwięziona przez Niemców, po wyjściu z obozu ukrywa się u starej piastunki. Po uwolnieniu Węgier spod okupacji niemieckiej pracuje w fabryce w charakterze robotnicy, rozdzielając uprzednio wśród najuboższych 300 ha majątek, który jej pozostawiono. Bierze udział w pracach partii komunistycznej. Obecna jej działalność utorowała tej dzielnej kobiecie drogę do parlamentu.

B. Monasterska

Polskie dywany z Kowar

zdobywają rynki zagraniczne

Od r. 1947 Państw. Fabryka Dywanów Smyrneńskich w Kowarach wykonuje poważne zamówienia dla zagranicy. Najważniejszymi odbiorcami są — Szwecja i Szwajcaria. Ostatnio naszymi dywanami zainteresowały się St. Zjednoczone.

Wykonane dla Ameryki pierwsze 48 m. kw. dywanów znalazły całkowite uznanie u odbiorców.

Wysoka jakość oraz estetyczne wzory dywanów decydują o coraz większym ich powodzeniu zagranicą. Wskutek wzrostu zamówień, fabryka zmuszona jest zwiększyć produkcję o dalsze 30 procent.

Poza wyprodukowanymi dotychczas wg. starych wzorów dywanami polscy artyści-plastycy zaprojektowali nowoczesne wzory. Niedawno wyprodukowane dywany typu „Mglawica" wg. wzoru zaprojektowanego przez polskich artystów, odniosły prawdziwy sukces. Dywany tzw. „Hany" zaprojektowane również przez polskich artystów zamówiło Min. Spraw Zagr. dla swoich placówek dyplomatycznych.

Bilans działalności Sądów Obywatelskich

Od 1 lutego wpłynęło 4.800 spraw

Od dnia 1 lutego rb. na terenie kraju działają 94 Sądy Obywatelskie. 49 z nich funkcjonuje w gminach wiejskich, reszta w miastach.

Do dnia 1 września rb. do Sądów Obywatelskich wpłynęło 4.800 spraw. Ilość spraw karnych jest czterokrotnie większa, niż cywilnych.

Spośród spraw karnych przeważają sprawy z oskarżenia prywatnego. Wśród spraw cywilnych zanotowano największą ilość sporów sąsiedzkich na wsi. Natomiast do rzadkości należy spisywanie umów i testamentów przez Sądy Obywatelskie.

Należy zaznaczyć, iż około połowy spraw cywilnych w Sądach Obywatelskich zostało zakończonych ugodą. W sprawach karnych ugody są również zjawiskiem dość częstym i 20% spraw karnych zakończono w ten sposób.

Delegacja włókniarzy

wyjedzie do Genewy

W tych dniach wyjeżdża do Genewy na konferencję Międzynarodowego Biura Pracy delegacja polskich włókniarzy, w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z włókniarzami całego świata oraz wymiany poglądów dotyczących wszelkiego rodzaju zagadnień włókienniczych.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku Zawod. Włókniarzy Polskich delegowany został prezes zarządu ob. Burski. Centralny Zarząd Przem. Włókienniczego reprezentować będzie naczelnik wydziału socjalnego CZPW ob. Andruszkiewicz.

TRZEŹWA OCENA I ŚMIAŁA KRYTYKA

dźwigają rozwój gospodarczy ZSRR

(Korespondencja własna)

W życiu jednostki, a w większym jeszcze stopniu w życiu zbiorowym, pomyślne wykonanie postawionych sobie zadań, osiągnięcie zamierzonego celu, uzależnione jest od silnej woli, zaufania we własne siły, przekonania o słuszności sprawy. Są to nieodzowne czynniki powodzenia każdej sprawy, każdej akcji, każdego zamierzenia. Wśród nich jednak nie może zbraknąć również tego, co określamy mianem krytyki lub samokrytyki, a więc trzeźwej oceny faktów, których jesteśmy współtwórcami lub wykonawcami.

Sukcesy nie powinny nam przysłaniać braków. Osiągnięcia nie powinny wprowadzać nas w stan samouwielbienia. Zawsze, na każdym etapie pracy musimy znaleźć czas by zdobyć się na ustalenie błędów, ścisłe ich umiejscowienie i śmiałą decyzję, aby się ich wyzbyć, aby uniknąć ich w przyszłości.

Jeśli słyszymy i czytamy co dnia o ogromnych osiągnięciach Zw. Radzieckiego w zakresie odbudowy zniszczeń, o wykonywaniu z nadwyżką i przedterminowo gospodarczych planów kwartalnych i rocznych, to tych, bezsprzecznych zresztą, faktów nie można uzasadniać tylko entuzjazmem pracy, uporem, niezłomną wolą odbudowy, jaka panuje w całym społeczeństwie radzieckim. **Działa tam również w bardzo dużym stopniu moment samokrytycyzmu, działa tam i jest w pełni dopuszczona krytyka — i ona to właśnie jest czynnikiem dopomagającym odbudowie, przyśpieszającym ją, sygnalizującym w porę niedociągnięcia, błędy i braki.**

W poszukiwaniu błędów

Przykładem takiej właśnie postawy wobec najważniejszych zagadnień w państwie mogą posłużyć ostatnie obrady i uchwały XVIII Plenum WCSPS (Rady Związków Zawodowych Zw. Radz.). Przedmiotem obrad Plenum były sprawy mobilizacji wszystkich sił organizacji zawodowych dla wykonania przedterminowo planu 1948 r.

Podkreślając ogromne osiągnięcia i wzrost wydajności pracy, zwracając uwagę na wielkie znaczenie umów zbiorowych, które są podstawą pracy, gdyż obejmują one wszystkie dziedziny produkcyjne życia przedsiębiorstw oraz bytu robotników — Plenum wskazuje jednocześnie na braki i uchybienia, nazywa je po imieniu, określa sposoby i drogi celem ich uniknięcia.

Oto, stwierdza Plenum, bardzo liczne przykłady świadczą, że w przemyśle węglowym istnieją ogromne rezerwy, umożliwiające podniesienie wydajności pracy. Wyzyskanie ich pozwoliłoby, bez dodatkowej siły roboczej, przy obecnym poziomie mechanizacji, na znaczny wzrost produkcji. Cóż stoi na przeszkodzie? Dlaczego rezerwy te są źle wyzyskane?

Dlatego, że niektórzy kierownicy wciąż jeszcze zapatrzeni są w dzień wczorajszy, zadowalają się poprzednimi rezultatami w wykonaniu planu i nie ponadto nie chcą widzieć. Wystarcza im w zupełności, że kopalnie czy trusty wykonały plan. Nie wzrusza ich fakt, że przy tym jednak **niektóre kopalnie lub cáciniki nie wykonały swego zadania.** Kierownicy ci nie wgłębiają się w pracę każdej brygady, odcinka czy kopalni. Nie zwracają uwagi na fakt, że znaczna część robotników pracujących pod ziemią nie wykonuje norm produkcyjnych.

W rezultacie, jak wykazała kontrola, w wielu kopalniach Donbasu i Podmoskiewskiego Zagłębia oraz w szeregu kopalni Kuzbasu i Karagandy, **górnicy tracą przez postoje 40—50 procent czasu roboczego,** przy czym połowa wszystkich postojów jest spowodowana kiepską pracą podziemnego transportu. Postoje stały się przyzwyczajeniem, na które nie zwraca się uwagi.

W tym stanie rzeczy Plenum WCSPS zażądało od wszystkich gospodarczych i związkowych pracowników przemysłu węglowego zdecydowanej poprawy organizacji pracy i produkcji. Celem szerszego rozwinięcia socjalistycznego współzawodnictwa, szczególnie wśród górników, należy kres położyć formalno-biurokratycznym metodom kierownictwa współzawodnictwem. **Kierować współzawodnictwem — to pracować z ludźmi, z każdym poszczególnym człowiekiem, wpajać weń socjalistyczny stosunek do pracy, poczucie wysokiej odpowiedzialności przed państwem.**

Opieka nad człowiekiem pracy

Wytykając i piętnując zaniedbania kierownictwa zakładów przemysłowych w zakresie organizacji pracy, Plenum ostro krytykuje również poszczególne organizacje zawodowe za ich opieszałość i brak kontroli w wykonywaniu zobowiązań wynikających z umów zbiorowych, a dotyczących ochrony pracy, technicznego bezpieczeństwa, wykorzystania funduszów, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników itp.

Oto przykład: **W Ministerstwie Przemysłu Włókienniczego i w podległych mu przedsiębiorstwach nie doceniano znaczenia budownictwa mieszkaniowego i sprawa ta stała na ostatnim miejscu.** Z 400 milionów rubli, wyasygnowanych w 1947 r. na budownictwo mieszkaniowe dla przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego, zużytkowano tylko 120 milionów rubli. Zamiast oddać do użytku 660 tys. mtr. kw. powierzchni mieszkalnej, wybudowano tylko 184,5 tys. mtr. kw. Nie lepiej przedstawia się sprawa w bieżącym roku.

Gdyby organizacje zawodowe kontrolowały systematycznie wykonanie umów zbiorowych i były bardziej stanowcze wobec kierowników gospodarczych, naruszających swe zobowiązania, włókniarze mieliby mniej podstaw do skarg na braki w swym położeniu i warunkach bytu.

Niestety jednak, kierownicy wielu organizacji zawodowych przywykli do tych braków, pogodzili się z faktem, że dyrektorzy fabryk nie wypełniają zobowiązań wynikających z umów zbiorowych.

Z poważną krytyką Plenum spotkali się również ci, którzy dopuścili się zaniedbań **w dziedzinie rozwoju ośrodków kulturalno-oświatowych** w osiedlach robotniczych.

Znaczenie uchwał Plenum WCSPS

Praca Plenum wykazała dobitnie, jak wiele w działalności organizacji zawodowych zależy od kierowników, od ich energii i konsekwencji, od odpowiedniego wykorzystania siły i znaczenia umowy zbiorowej. Tam gdzie rola i znaczenie tego ważnego dokumentu politycznego zostały słusznie ocenione, gdzie w stałej społecznej kontroli nad wykonaniem umów zbiorowych biorą udział same masy — tam zostały osiągnięte dobre wyniki zarówno w produkcji przedsiębiorstwa, jak i w warunkach bytu pracowników.

Uchwały XVIII Plenum WCSPS jeszcze raz przykuły uwagę kierowników związkowych i gospodarczych oraz wszystkich robotników i pracowników do umowy zbiorowej, jako bardzo ważnego czynnika mobilizacji mas dla przedterminowego wykonania pięciolatki i podniesienia ich poziomu życiowego. **(t. d.).**

Z SALI KONCERTOWEJ

Z. Latoszewski - Z. Jahnke - D. Danczowski

Na dobro dyrekcji Filharmonii Stołecznej zapisać należy staranne przemyślenie programów koncertowych, myśl przewodnią przy ich układaniu i wprowadzanie do nich utworów rzadziej grywanych. Znalazło to swój wyraz w ostatnim koncercie symfonicznym. Usłyszeliśmy w nim **„Concerto grosso" Nr. VI Jerzego Fryderyka Haendla,** podwójny koncert na skrzypce i wiolonczelę **Jana Brahmsa,** poemat symfoniczny **„Psyche" Cezara Francka i „Uwerturę koncertową" Karola Szymanowskiego.**

Forma concerto grosso wyprzedza historycznie formę koncertu instrumentalnego; jest to utwór orkiestralny, w którym pewna grupa instrumentów wybija się ponad resztę i ma charakter koncertujący. Mamy więc tu przeciwstawienie grupa solowa — cały zespół (tutti). Dalszy rozwój tej formy doprowadził do stworzenia koncertu instrumentalnego w obecnym zrozumieniu, gdzie jeden instrument, już o charakterze wybitnie wirtuozowskim gra na tle orkiestry.

Podwójny koncert **Brahmsa** stanowi w pewnym sensie nawrót do starszej formy; zestawienie koncertu na skrzypce i wiolonczelę Brahmsa z **„Concerto grosso" Haendla** było więc bardzo ciekawe, jako pokaz ewolucji formy muzycznej.

Koncert Brahmsa należy do najlepszych utworów tego kompozytora. Zwarty w formie, przejrzysty w budowie utrzeka on pięknem tematów, bogactwem szaty harmonicznej i instrumentacji. Wykonanie tego dzieła sprawiło nam pewien zawód. Mimo bardzo starannego odegrania partii solowych przez Zdzisława Jahnkego i Dezyderego Danczowskiego i poprowadzenia partii orkiestrowej przez dyrygenta Zygmunta Latoszewskiego, brakło koncertowi szerszego oddechu, jednolitej linii i polotu, bez czego nie można wykonywać dzieł Brahmsa. Na bis soliści bardzo pięknie odegrali **„Passacaglia" Haendla.**

„Uwertura koncertowa" Karola Szymanowskiego pochodzi z wcześniejszego okresu twórczości kompozytora, z epoki, gdy jeszcze nie zdołał się otrząsnąć z przemożnego wpływu Ryszarda Straussa. Widać to zarówno w charakterze tematów, wyrazistych i krótkich jak sygnały, jak w instrumentacji i kompozycji.

Przeciwstawieniem założeń Straussa jest twórczość symfoniczna **Cezara Francka.** W poemacie symfonicznym **„Psyche"** można odnaleźć wszystkie najważniejsze cechy jego twórczości: misterną polifonię (wielogłosowość), subtelną chromatykę, bogatą instrumentację o szlachetnym brzmieniu, a przede wszystkim dążenie do piękna linii melodyjnej i pogłębienia treści muzycznej. Wykonanie tego poematu było dużym osiągnięciem dyrygenta i orkiestry.

(A. M.).

Z KRAJU

(Obsługa własna).

WOJSKO ODBUDOWUJE ZAMEK MALBORSKI

GDAŃSK. Jak wiadomo, Zamek Malborski przeznaczony został na Muzeum Wojska Polskiego. Ostatnio władze wojskowe przeznaczyły na odbudowę zamku dalsze 5 miln. zł. Kwota ta zostanie zużyta na zabezpieczenie sklepienia w kaplicy wielkiego mistrza i w refektarzu zimowym. Prace wstępne są już w toku. W miarę uruchomienia dalszych funduszów przewidziana jest konserwacja murów i wnętrz.

W RADACH ZESPOŁOWYCH KOBIETY

WROCŁAW. Po przeprowadzonych wyborach do rad folwarcznych majątków ziemskich, znajdujących się na Dolnym Śląsku, odbywały się ostatnio wybory do rad zespołowych tych majątków. Ogółem wybrano 73 rady zespołowe. W skład ich weszło 588 pracowników fizycznych i 75 umysłowych. Jednym z pozytywnych wyników wyborów jest wzrost w radach liczby kobiet, których wybrano obecnie 59 oraz przedstawicieli młodzieży, których jest obecnie 72.

MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW CEGIELSKIEGO

POZNAŃ. W Poznaniu oddano do użytku robotnikom fabryki Cegielskiego 30 mieszkań jedno- i dwupokojowych z kuchniami. Mieszkania urządzone są luksusowo. Opłaty miesięczne za dzierżawę są minimalne. Czynsz za mieszkanie jednopokojowe wynosi 90 zł, za mieszkanie z balkonem 160 zł. Mieszkania oddane do użytku stanowią trzecią część całego bloku mieszkalnego. Pozostałe zostaną wykończone i przekazane robotnikom w pierwszych dniach grudnia br.

MOTYWY UŁASKAWIENIA ZBRODNIARKI

Wyszło nareszcie na jaw, jakimi motywami powodował się gen. Clay, ułaskawiając Ilzę Koch, żonę b. komendanta obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, skazaną przed rokiem na dożywotnie więzienie za bestialskie znęcanie się nad jeńcami. Już wiadomo, jakie pobudki kierowały wielkorządcą amerykańskim w Niemczech, gdy zbrodniarce, której w roku 1947 dowiedziono na procesie w Dachau „bicie, torturowanie i znieważanie więźniów" — zamieniał karę dożywocia na kilka lat więzienia.

Gen. Clay wcale nie kryl się ze swymi motywami, wyjawił je nawet publicznie. „Być może — oświadczył on — decyzja moja jest niewłaściwa, ale odpowiada ona mojemu sumieniu, oraz zasadom sprawiedliwości amerykańskiej".

A rozwijając temat szerzej, stwierdził, że przecież większość zbrodni, przypisanych Ilzie Koch, przypada na okres, w którym Stany Zjednoczone nie były jeszcze w stanie wojny z Niemcami. Czyli — tłumacząc to na język jeszcze bardziej prosty i zrozumiały, ponieważ Ilza Koch nie torturowała, nie głodziła i nie znieważała jeńców amerykańskich, tylko więźniów innych nacji — Amerykanie, nie mają powodów do szczególnie surowego karania jej za popełnione zbrodnie.

Tak by więc wyglądała jedna z zasad owej „sprawiedliwości amerykańskiej" „na której opierał swą decyzję gen. Clay.

Hm, sprawiedliwość amerykańska... Dziwnie jakoś w tym oświetleniu, przywodzi nam ona na pamięć inną sprawiedliwość. Tę mianowicie, z której wymiarem my, Polacy, stykaliśmy się aż nadto, jak na wytrzymałość jednego narodu. Sprawiedliwość, której przejawy pociągały za sobą każdorazowo krew, grozę, nieludzkie cierpienie.

Upamiętniliśmy sobie zwłaszcza z tamtych czasów dwie jej miary: jedną stosowaną wobec narodu panów, drugą — wobec podludzi, czyli mieszkańców podbitego kraju. Jedną dla użytku przedstawicieli Herrenvolku, drugą — dla niewolników, którzy mieli tamtym służyć i tamtych ślepo słuchać. Przyzwyczailiśmy się już do myśli, że inna, potwornie wysoka jest cena krwi narodu panów, a inna, śmiesznie niska — o ile w ogóle jest brana pod uwagę — cena krwi polskiej. Nigdy (też w żadnym wypadku, bez względu na okoliczności, te dwie ceny nie mogą być jednakowe.

Ale tamta straszliwa sprawiedliwość była przecież inna, nie amerykańska.

„Sąd doszedł do niezbitego przeświadczenia, na zasadzie przedstawionych mu dowodów, że oskarżona nakłaniała władze obozowe do masowych egzekucji więźniów, oraz brała w nich czynny udział".

Tak brzmiał fragment uzasadnienia wyroku amerykańskiego sądu, który w roku 1947 skazał Ilzę Koch na dożywotnie więzienie. I ten nawet fakt, dowiedziony w czasie przewodu sądowego, przed rokiem, nie wpłynął obecnie na sumienia sędziów, wydających nowy, ułaskawiający zbrodniarkę, wyrok.

Podzielili oni całkowicie pogląd gen. Clay'a, że zgodnie z zasadami amerykańskiej sprawiedliwości, nie ma to większego znaczenia, skoro Ameryka nie była wówczas w stanie wojny z Niemcami. Skoro wśród więźniów, na których dokonywano egzekucji, za namową Ilzy Koch i przy jej współudziale — nie było jeńców amerykańskich, tylko więźniów innych narodowości. A więc i cena, którą Ilza Koch powinna zapłacić za swe zbrodnie, nie może być aż tak wysoka. Wyrok nie może być za surowy.

Ponurą wymowę ma wyrok, ułaskawiający sadystkę z Buchenwaldu, do ponurych wiedzie wniosków. W plejadzie łaskawych, pobłażliwych, lub całkowicie uniewinniających wyroków, które pod auspicjami gwiaździstego sztandaru zapadają na byłych hitlerowców, gestapowców, strażników więziennych i innych zbrodniarzy — zabłysnął niby gwiazda pierwszej wielkości.

Aż przerażając podobieństwem zasad, na których został oparty, określonych przez gen. Clay'a, jako „zasady sprawiedliwości amerykańskiej", do innych, których samo wspomnienie napawa nas grozą. Tych, które w odwróconej sytuacji przyświecały „aktom sprawiedliwości", dokonywanym ongiś w Wawrze, Aninie, Palmirach Treblince czy Oświęcimiu i setkach miejsc straceń, rozsianych po całej Polsce.

K. S.

Na rozdrożu życia

Dwie nagrodzone tedy

„Moda i Życie Praktyczne"

Nr 30